WYCHODZI CODZIENNIE.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego,“ ulica Halicka liczba 46.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr.—półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr.— miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 srg., Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie ... franków — kwartalnie 20 franków

Numer kosztuje 10 cnt.

Rękopisów Redakcja nie zwraca

# DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego,“ plac Marjacki liczba 6. i 7 w domu pana Kiselki: we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Riehman et. Frendler, Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego.“ Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 35 ct. od wiersza.

**Lwów** 21. października.

Jesteśmy z góry na to przygotowani, że narażamy się na zarzut opozycji dla opozycji z pewnej strony, i zarzucą nam tendencję warcholstwa i tromtadracji... Mimo to jednak nie możemy milczeniem pominąć ostatniej uchwały Koła polskiego, która zdaniem naszem również niemiłe wrażenie musiała zrobić w kraju, jak była przykrą dla bardzo znacznej części naszych sprzymierzeńców w Radzie państwa.

Sam fakt przedstawia się w krótkości, jak następuje. Pomiędzy żądaniami w sprawie bankowej, które postawili członkowie prawicy, zasiadający w subkomitecie bankowym Izby poselskiej, a które znane już są czytelnikom *Dziennika Polskiego*, znalazło się żądanie przez Czechów specjalnie poruszone i przez nich do wielkiego znaczenia podniesione, ażeby na banknotach austrjackich oprócz języka węgierskiego i niemieckiego umieszczone były napisy także we wszystkich innych językach, jak to już dawniej się praktykowało. Parlamentarne komisje prawicy zastanawiały się pomiędzy innemi także i nad tem żądaniem, lecz zupełnej zgody co do niego nie było. Sprawę przedłożono do rozstrzygnięcia Klubom, a Koło polskie oddało pierwszy głos swój na posiedzeniu ostatniej niedzieli, i niestety głos przeciwny; jak opiewa sprawozdanie z przebiegu posiedzenia tego, przyjęto 14 głosami przeciw 12 wniosek p. Bilińskiego, odrzucający wprost żądanie Czechów co do umieszczenia na banknotach innych języków oprócz niemieckiego i węgierskiego.

Fakt to już sam przez się bardzo dziwny i bardzo niespodziewany. Reprezentacja kraju polskiego, która od początku wypisała na sztandarze swoim równouprawnienie narodowości, powzięła uchwałę w duchu całkiem przeciwnym i to wbrew żądaniu sojuszników, na których jej najbardziej zależeć powinno. Lecz może były jakie bardzo poważne i bardzo słuszne powody, lub wielkie względy polityczne — znane remedium na usprawiedliwienie wszystkich kroków fałszywych — które nakazały Delegacji polskiej postąpić tak, a nie inaczej? Szukaliśmy tedy powodów i zastanawialiśmy się nad argumentami, przytoczonemi w obronie wniosku p. Bilińskiego. I cóż to były za powody, co za argumenta! W istocie zbiera chęć zapytać, czy to rzeczywiście miały być argumenta na serjo, użyte na zgromadzeniu przygotowawczem do jednej z bardzo ważnych prac prawodawczych, czy też argumenta dla argumentów, scholastyczna rozprawa nie w tym celu prowadzona, ażeby z toku jej wynikła prawda, lecz tak sobie... dla ćwiczenia się w logice i retoryce?

I tak jeden z mowców wzniósł się na stanowisko zachwycająco idealne w stosunku do zadań polityki praktycznej, która ziarnko po ziarnku zdobywać musi, ażeby zdobyć wszystko, co naród samodzielny i dojrzały posiadać powinien, i rzekł, że umieszczenie napisu polskiego na drugim planie obok niemieckiego na pierwszym jest ubliżeniem dla naszej mowy, ubliżeniem tem większem, że ona znalazłaby się na równi z takim np. językiem słowackim... A, jakież to przekonywające! Rozszerzmy cokolwiek zakres, w którym argument ten zastósowano, a spostrzeżemy z przerażeniem, że nie ma dla naszego języka większego ubliżenia, jak to, iż go używamy dzisiaj w Sądzie, urzędzie i szkole. Wszak dwór, Rada państwa i władze centralne używają tylko języka niemieckiego, polszczyzna natomiast „chować się musi po kątach“, jako język krajowy staje na drugim planie, a — co gorsza — w tym względzie staje na równi z „takiem“ narzeczem słowackiem i czesko-morawskiem. I mamyż my jeszcze sumienie używać języka polskiego? Nie możemy go używać wszędzie, więc nie używajmy go nigdzie!...

Albo inny jeszcze argument o podobnej logice: Węgrzy są państwem narodowem. Nie przyznając prawa do samodzielnego bytu Chorwatom, Serbom, Rumunom, Słowakom i Sasom siedmiogrodzkim, nie zgodzą się na umieszczenie na węgierskiej stronie banknotów napisu innego nad węgierski. Więc? — Więc i austriacka strona banknotu nie powinna mieć innych napisów prócz niemieckiego, — gdyż Węgrzy nie zgodzą się na to, bo przez to przyczyni się Rządowi trudności, a ugoda będzie zagrożoną.

Napróżno niektórzy mowcy wskazywali na niewłaściwość tego argumentu, zapytując, dlaczego mamy sobie za Węgrów głowę rozbijać, lub jak można brać stosunki węgierskie jako analogię do narodowościowych stosunków austrjackich, — argument pozostał argumentem i przekonał większość. Napróżno podnosili inni, że bliższy to obowiązek dbać o sprzymierzeńców, niż o Węgry, tembardziej w sprawie tak zgodnej z zasadą autonomii i z życzeniem przeważnej opinji kraju; nadaremnie wskazywano na to, że Czesi nie odstąpili i nie odstąpią od swego żądania i że widząc się opuszczonymi przez nas, z tem samem prawem nas opuszczą przy danej sposobności; napróżno wreszcie wyrażano słuszną obawę, że opinja czeska na Koło polskie zwali całe odjum nieudałej akcji, i lepiejby było dopuścić, ażeby Czesi ulegli presji Rządu, niż sprzymierzeńców... Wszystko nie przydało się na nic. Argumenta pozostały argumentami, a Koło polskie powzięło uchwałę nieuzasadnioną, niepolityczną i z zasadami autonomji sprzeczną i wreszcie szkodliwą, a powzięło ją chyba w interesie nietolerancyjnych pod względem narodowym Węgier i — *der deutschen Staatssprache...*

---

W gal. Towarzystwie kredytowem ziemskiem wakują, jak wiadomo, posady: wiceprezesa, dyrektora i członka Rady nadzorczej. Owoż, jak się dowiadujemy, uważają w kołach delegatów Towarzystwa następujące kandydatury, jako najbardziej dla tej instytucji pożądane, zarazem najwięcej szans wyboru posiadające: dr. Wład. Kraińskiego, hr. Karola Scipiona, Józefa Prus Jabłonowskiego i Zygmunta Bojarskiego. Ostateczna decyzja w tej mierze zapadnie na najbliższem Walnem zgromadzeniu Towarzystwa, a nie wątpimy, że wybory wypadną tak, jak tego wymaga dobro i pożytek tyle ważnej instytucji, jaką jest wśród naszych stosunków Towarzystwo kredytowe ziemskie.

---

## Kraj. Komisja dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego.

(§.) Wczoraj odbyło się w sali obrad Wydziału krajowego IX. zwyczajne posiedzenie kraj. Komisji dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego.

Zgromadzeniu przewodniczył prezes Komisji p. marszałek krajowy dr. Zyblikiewicz.

Z członków byli obecni: hr. Włodzimierz Dzieduszycki, hr. Karol Lanckoroński, dr. Józef Wereszczyński, Ludwik Wierzbicki, Władysław Fedorowicz, dr. Ferdynand Weigel, August Schellenberg, i nowy członek Komisji dr. Faustyn Jakubowski. Nieobecni byli ks. Jerzy Czartoryski, który bawi w Wiedniu, i prezydent miasta Lwowa p. Wacław Dąbrowski. Posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 11. rano.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, odczytał sekretarz Komisji sprawozdanie z czynności za III. kwartał, które Komisja przyjęła do wiadomości. O sprawozdaniu tem, wykazującem znaczny postęp w pracach około spraw przemysłowych, pomówimy w osobnym artykule.

Następnie przystąpiono do pierwszego punktu porządku dziennego, tj. sprawozdania z czynności Komisji krajowej dla spraw przemysłowych za r. 1886. Projekt sprawozdania tego, który obejmuje także umotywowanie budżetu na cele przemysłowe, i zapewne przedłożony będzie Sejmowi — przyjęto.

Budżet Komisji przemysłowej będzie w przyszłości obejmować, w myśl uchwały sejmowej, wszystkie pozycje, odnoszące się do przemysłu, ujęte w całość jednolitą.

Następnie przeprowadzono rozprawę nad reskryptem Prezydjum Namiestnictwa, podającym odpowiedź Ministerstwa oświaty na memorjał Wydziału krajowego uchwałą sejmową w r. 1884 poparty, a wykazujący szereg zadań, które kraj postanowił wytknąć sobie na polu szkolnictwa przemysłowego, i na które żądał pomocy od Skarbu państwa. Odpowiedź ministerjalna znana jest naszym czytelnikom. W rezultacie uchwaliła Komisja przy poszczególnych sprawach, korzystać z obietnic, wyrażonych w powyższym reskrypcie. Następnie przyjęto wniosek utworzenia samoistnego „krajowego funduszu przemysłowego,“ który oddany zostanie do dyspozycji Wydziału krajowego wspólnie z kraj. Komisją dla spraw przemysłowych, a pozostawać będzie pod zarządem Banku krajowego. Utworzenie tego funduszu ma na celu usystemizowanie wielkiej pomocy finansowej, celem popierania przemysłu według stałych zasad w regulamin ujętych. Na rzecz tego funduszu przeznaczoną będzie najpierw suma, która powinna wpłynąć z przyznanych dotychczas na podobne cele zaliczek zwrotnych, a która wynosi już teraz przeszło 100.000 złr. Następnie ma być postawiony w Sejmie wniosek o wyjednanie dotacji na lat 10 po 50.000 złr. rocznie.

W dalszym ciągu uchwalono przystąpić bezzwłocznie do wprowadzenia w życie drugiej kraj. szkoły garncarskiej w Porębie, w powiecie Chrzanowskim, zwłaszcza, że właściciel Poręby, hr. Józef Szembek, skarb hr. Artura Potockiego i Rada powiatowa w Chrzanowie deklarowali na ten cel znaczne ofiary w budynkach, materjale lub gotówce.

Podania gminy Alwernji, aby w tejże miejscowości a nie w Porębie szkołę garncarską otworzono, nie uwzględniła Komisja, albowiem zawodowe badania wykazały, że Poręba jest odpowiedniejszą, mając wodę w miejscu.

Na kierownika tego zakładu desygnowała Komisja p. Fryderyka Lachnera, który kosztem funduszu krajowego otrzymał zawodowe wykształcenie.

Dalej uchwalono odnieść się do Rządu z żądaniem, ażeby w myśl oświadczenia Ministerstwa oświaty, od Wielkiejnocy r. 1887 otwartą została w Świątnikach górnych, w powiecie Wielickim, fachowa szkoła ślusarstwa, jako zakład państwowy. Stosownie do żądania Ministerstwa, Komisja uczyniła wniosek, aby Wydział krajowy wstawił w budżet kwotę 3.000 złr. na koszta założenia i utrzymania tej szkoły w 1887 roku.

Natomiast uchwalono uczynić Rządowi przedstawienie przeciw znacznemu obciążaniu funduszu krajowego które w podobnych wypadkach w żadnej innej prowincji państwa austrjackiego się nie praktykuje. Mianowicie żądało Ministerstwo, ażeby gmina dostarczyła potrzebnego budynku z urządzeniem, a fundusz krajowy aby przyczynił się do kosztów założenia i przyszłego utrzymania szkoły. Gmina Świątniki zdeklarowała się uiszczać na koszta wzniesienia budynku na szkołę ślusarską po 500 złr. rocznie przez lat 20, z tem jednakże wyraźnem zastrzeżeniem. — aby szkoła urządzoną została z motorem parowym. Nadto deklarowała się ta gmina zaciągnąć na swoje imię w Banku krajowym pożyczkę w obligacjach komunalnych w takiej wysokości, jaka potrzebna będzie na wzniesienie odpowiedniego budynku, byle tylko na raty umorzenia pożyczki otrzymała z innych źródeł zasiłek, o ile byłaby potrzebną większa kwota nad 500 złr.

Komisja uchwaliła wstawić w swój budżet r. 1887 na zasiłek dla gminy Święcany na ten cel kwotę 1000 złr.

Gdy nadto zgromadzenie ślusarzy, odbyte w Świątnikach podczas bytności delegatów Wydziału krajowego, postanowiło zawiązać ślusarską spółkę udziałową więc dla tej spółki, jeżeli zostanie zaprotokołowaną i zarząd odpowiednio zorganizowany, przyznano tytułem bezzwrotnego zasiłku na koszta wprowadzenia w życie przedsiębiorstwa kwotę 500 złr., nadto zaś kredyt na 3%, zwrotny w 10 latach, w sumie 3.000 złr.

Na podstawie sprawozdania p. Wierzbickiego, uchwalono wprowadzić w życie w jak najkrótszym czasie naukowy warstat tkacki w Łańcucie, ku czemu wszelkie przygotowania są już poczynione i fundusze na utrzymanie zapewnione.

Nakoniec uchwalono udzielać oddziałowi tkackiemu, złączonemu ze spółką handlu skór w Łańcucie przez lat 5 zasiłek po 800 złr. rocznie na pokrycie procentów od pożyczki, która ma być zaciągniętą na potrzebny w przedsiębiorstwie kapitał obrotowy.

Na tem przerwano posiedzenie o godzinie pół do 3. popołudniu.

Dalszy ciąg nastąpił o godz. 5. popołudniu.

Na wieczornem posiedzeniu uchwalono:

Wprowadzić w życie wzorowy warstat powroźniczy w Radymnie, przeznaczając na ten cel bezzwrotną subwencję w kwocie 1000 złr.

Postanowiono zaprowadzić szkołę koronkarską w Muszynie i wprowadzić ją w życie jak najspieszniej. Ofiarowany przez gminę budynek, światło, opał i usługę przyjęto. Rada powiatowa w Nowym Sączu ofiarowała rocznie 300 złr. na utrzymanie i 125 złr. na adaptację. Wydziałowi powiatowemu w Nowym Sączu ma być poleconem zajęcie się adaptacją budynku.

Postanowiono dalej poprzeć zawiązanie w Muszynie spółki handlowo-przemysłowej i zaopatrzyć ją w księgi i druki kosztem funduszu krajowego. Udzielono 200 złr. bezzwrotnej subwencji na założenie, i pożyczkę do wysokości 2000 złr. na 3%, zwrotną w 10 latach.

Z kolei nastąpiło sprawozdanie o stosunkach przemysłu domowego w powiecie Myślenickim. Miasto Myślenice uchwaliło utworzenie szkoły rękodzielniczej i wydziałowej. Gdy narady nad organizacją takich szkół są dopiero w toku, przeto Komisja odroczyła postanowienie swe w tej sprawie.

W Rabce zawiązała się spółka tkacka. Komisja uchwaliła zaopatrzyć ją w potrzebne książki i druki kosztem funduszu krajowego, następnie udzielić 200 zł. tytułem bezzwrotnej subwencji na założenie spółki i pożyczkę do wysokości 2000 zł. na 3% zwrotną w 10 latach.

W Sułkowicach zawiązała się spółka kowalska. Komisja uchwaliła zaopatrzyć ją w potrzebne druki i książki kosztem funduszu krajowego, udzielić jej 200 zł. bezzwrotnej subwencji na założenia i pożyczkę do wysokości 3000 zł. na 3% zwrotną w 10 latach.

Spółce tkaczy w Kossowie, uchwalono wypłacić drugą część subwencji przyznanej na rok bież. w kwocie 500 zł., a zarazem wytknąć, że z lichemi wyrobami wzięli udział w wystawie czerniowieckiej.

Następnie uchwalono udzielić następujące stypendja:

Franciszkowi Beresiowi 120 zł. do szkoły rzeźbiarskiej w Zakopanem.

Antoniemu Goligowskiemu 180 zł. do wiedeńskiego austr. Muzeum; dodatek do stypendjum rządowego.

Franciszkowi Kaszubie warunkowo 72 zł.

Bolesławowi Maryniczowi w szkole ślusarskiej w Królodworze (Königrätz) 180 zł.; dodatek do stypendjum rządowego.

Stanisławowi Merunowiczowi 100 zł. dodatek do rządowego stypendjum do szkoły przemysłowej stolarskiej w Wołoskiem Międzyrzeczu na Morawie.

Karolowi Otto w Muzeum technologicznem w Wiedniu 360 zł.

Teodorowi Pretoriusowi z Jarosławia 270 zł. na naukę ślusarstwa w Królodworze.

Uczniom szkoły przemysłu drzewnego w Zakopanem na rok szkolny 1886/7:

Wojciechowi Ziembie, Franciszkowi Lorenzowi, Błażejowi Paszkiewiczowi, Wiktorowi Domagale, Michałowi Chaszczewiczowi po 15 zł. miesięcznie; Eugenjuszowi Korybutiakowi, Józefowi Buchsie i Aleksandrowi Magierze po 10 zł.; Jakóbowi Tomaszewskiemu, Franciszkowi Szumli i Stanisławowi Jarząbkowi po 6 zł. Inne podania uczniów tego Zakładu załatwiono odmownie.

Włodzimierzowi Pelczarskiemu, uczniowi Akademji sztuk pięknych we Wiedniu, przyrzeczono 250 zł., jeżeli powróci do kształcenia się w przemyśle artystycznym.

Juljanowi Zielińskiemu z Wieliczki przyrzeczono po 15 złr. miesięcznie do szkoły ślusarskiej w Świątnikach, skoro ta wejdzie w życie, co ma od kwietnia p. r. nastąpić.

Antoniemu Muszance z Bobowej 100 złr. na naukę koronkarstwa w Zakopanem.

Prośbę Franciszka Daniszewskiego, ucznia akademji sztuk pięknych w Wiedniu, o stypendjum, załatwiono odmownie.

Nadto uchwalono urządzić 3 miesięczny kurs wędrowny koronkarski w Bobowej i zaopatrzyć tamtejszą szkołę w przybory do nauki koronkarskiej kosztem funduszu krajowego, jeżeli Rada pow. w Grybowie ze strony swojej przyczyni się do kosztów założenia kursu, a gmina potrzebnego lokalu dostarczy.

Magistratowi m. Krakowa przeznaczono do rozporządzenia 600 złr. na wysłanie jednej z nauczycielek robót do Paryża na naukę szycia gorsetów, ażeby ten przemysł w naszym kraju zaszczepić.

Radzie powiatowej w Czortkowie dla jednego garncarza z okolic Uściecska przeznaczono do rozporządzalności 60 złr. z uzupełnieniem z fund. pow. do potrzebnej wysokości, celem wysłania go do szkoły garncarskiej w Kołomyi.

Radzie powiatowej w Żółkwi pod tym samym warunkiem 60 złr. dla jednego garncarza z Glińska.

Radzie powiatowej w Nowym Sączu 60 złr. pod tym samym warunkiem dla Jana Bochenka, rzeźbiarza z Librantowa, celem wysłania go do Zakopanego.

Następnie załatwiono podania przemysłowców o poparcie pieniężne dla ich przedsiębiorstw:

Tillingera z Przemyśla na warstat pilnikarski — odmownie.

Meiselsa z Krakowa na fabrykę giętych mebli — odmownie.

Koźmińskiego, rzeźbiarza, na narzędzia rzeźbiarskie — odmownie.

Tkacze z Komarna udali się do Komisji przemysłowej z prośbą o ratowanie upadającego ich przemysłu. Podanie to odstąpiono do załatwienia członkowi komisji hr. Karolowi Lanckorońskiemu.

Dla ukończonych uczniów szkoły Zakopańskiej na sprawienie narzędzi wyznaczono kwotę 300 złr. Michałowi i Wincentemu Mądralom z Wulki za lasem udzielono na narzędzia koszykarskie po 15 złr.

Przedmioty zakupione w roku 1882 przez p. Przybysławskiego na rachunek Komisji na wystawie kołomyjskiej, odstąpiono na własność Muzeum przemysłowemu we Lwowie.

Przyjęto do wiadomości uchwałę Rady gminnej w Stanisławowie, którą wyznaczyła należyty lokal na pomieszczenie szkoły stolarskiej i stosownie do tego desygnowała wyższy zasiłek dla tej szkoły.

P. Reniszewskiej w Krakowie uchwalono pożyczkę 2000 złr. na rozszerzenie warstatów robót oczkowych.

Podanie spółki stolarskiej „Nadzieja“ w Krakowie o pożyczkę odstąpiono członkowi Komisji dr. Jakubowskiemu do zreferowania.

Tkaczowi Lagoszowi zapewniono posadę instruktora przy jednym z warstatów naukowych.

Postanowiono zaopatrzyć szkoły koronkarskie w Zakopanem, Kańczudze i Muszynie w dzieło p. t. „*Die Technik der geklöppelten Spitze v. Jamnig und Richter*“.

Uchwalono, iż Komisja przemysłowa weźmie udział w zapowiedzianej na rok przyszły wystawie rolniczo-przemysłowej w Krakowie w osobnym pawilonie z okazami szkół przemysłowych i warstatów naukowych, przez kraj utrzymywanych lub subwencjonowanych.

Na koszta pawilonu i urządzenia tej wystawy przeznaczono 6.000 złr.

Do Komisji wystawowej wybrano pp. hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, dr. Józefa Wereszczyńskiego, dr. Ferdynanda Weigla, dr. Faustyna Jakubowskiego i Ludwika Wierzbickiego i przydzielono sekretarza.

Następnie przystąpiono do ostatniego punktu porządku dziennego:

„Wnioski członków“:

Dr. Wereszczyńskiego upoważniono do przeprowadzenia we Wiedniu u władz centralnych bezpośrednich rokowań względem umieszczenia kraj. keramicznych stacyj doświadczalnych przy szkole Politechnicznej we Lwowie.

Dr. Jakubowskiego upoważniono do zajęcia się imieniem Komisji zawiązaniem spółki stolarskiej w Kalwarji zebrzydowskiej.

Nakoniec p. marszałek kraj. dr. Zyblikiewicz wezwał obecnych członków Komisji do agitacji w celu zakładania przez właścicieli lasów w sposób umiejętny składów drzewa materjałowego.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zakończono posiedzenie o godz. 10. wieczór.

---

## Rada państwa.

Wniesiona na przedwczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej interpelacja p. Bojakovsky'ego do ministra oświaty podpisana jest prawie przez wszystkich członków Klubu. Posłowie kurji większej posiadłości — z wyjątkiem dwóch — nie podpisali interpelacji. Czescy posłowie z Morawy zaniechali wniesienia interpelacji w sprawie szkół w Wiszawie i Fryburgu.

* * *

Klub czeski uchwalił nie odstąpić w niczem od swych żądań w sprawie podatku od cukru, który według jego zdania, odpowiada żądaniom wyrażonym przez fabrykantów cukru Izb handlowych i Towarzystw rolniczych.

* * *

Na posiedzeniu Izby posłów dnia 19. bm. rozdano relację komisji budżetowej o 15 sprawozdaniu rocznem komisji dla kontroli długu państwa. Komisja budżetowa stawia wniosek przyjęcia sprawozdania komisji dla kontroli długu państwa do zatwierdzającej wiadomości i wezwania Rządu do przedkładania z końcem każdego półrocza komisji dla kontroli długu wykazu niewciągniętych jeszcze w księgi dłużne państwa zapisów długu i obligacyj pierwszeństwa prywatnych, przez państwo administrowanych kolei, tudzież zawiadamiania o każdoczesnej zmianie tychże na zapisy długu państwa. O wykazie tym ma komisja dla kontroli długu państwa zdać sprawę.

---

## Sprawozdanie Deroulèda z podróży.

W obec współpracownika *Matin*, opowiedział Paweł Deroulède wrażenia ze swej podróży. Naród włoski — rzekł Deroulède — nie żywi zawiści ku Francuzom, lecz przeciwnie sympatją rasy, tradycyj i instytucyj jest on związany z Francją. Zdrowy rozum ludzki oburza się na politykę aljansu z Niemcami. Myśl, która porusza masy włoskiego ludu, nie jest skierowaną ku Sabaudji, lecz ku Tryestowi. Trzeba Włochów przekonać, iż Francuzi nie myślą o wskrzeszeniu władzy papieskiej. Polityka Freycineta uspokoiła Włochów co do polityki kolonialnej na morzu Śródziemnem. Aljans z Włochami może być zawarty skoro tylko zapragną Francuzi. Przyjęcie francusko-włoskiego traktatu żeglużnego byłoby pierwszym zadatkiem tego aljansu. W Grecji spotkał się Deroulède tylko z sympatjami dla Francji. Trikupis jest prawdziwym mężem stanu. W razie ewentualnej wojny z Turkami, byłby Deroulède wstąpił do armji greckiej. Widział on forpoczty greckie w ogniu; walczyły one mężnie i rozpędziły Turków. Marzenia Francji w sprawie Bułgarji są niesłuszne. Bułgarowie są niewdzięczni i zapomnieli o tem, co są winni carowi, a zapomnieli nie dla swej niezawisłości, lecz dla tego, gdyż chcą się stać sługami Niemiec i Austrji. Cały naród rosyjski aż do najniższych warstw nienawidzi Niemców. Natomiast dla Francuzów istnieją wielkie sympatje w Rosji. Tylko republikańska forma Rządu dzieli Francję od rosyjskich polityków. Uprzedzenie to starał się Derouiede rozprószyć, mówiąc: „Jestem republikaninem i uważam alians Rosji z Francją za konieczność“. Niebezpieczeństwo dla Rosji nie leży w francusko republikańskich ideach, lecz w Niemczech, które po klęsce Francji narzucają Europie swą wolę. Niemcy są nieprzyjacielem Rosji i Francji. Deroulede przekonać miał swoich słuchaczy. Katkow napisał artykuł w tym duchu. Wiadomość o wydaleniu Derouleda z Rosji jest niedorzeczną bajką. Podczas bankietu danego na jego cześć, objawiono wielkie sympatje dla Francji. Może on oświadczyć, iż od mużyka aż do jenerała panuje nienawiść do Niemiec, a jest ona przynajmniej tak wielką, jak we Francji. Alians Rosji z Francją jest jakby zawarty; Francja potrzebuje tylko zażądać tego aliansu. Przez głowę Niemców podadzą sobie dłoń oba narody. Rosyjscy jenerałowie z wielkim i sympatycznym interesem śledzą działalność jenerała Boulangera. Mówią, iż polityczna rola Boulangera nie obchodzi ich. Boulanger jest wielką siłą wojskową i wielkim ciężarem, mogącym przeważyć szalę na niekorzyść Niemiec. Obudzenie się dumy francuskiej, do czego Boulanger dał hasło, zachwyciło Rosjan. Rosyjska armja jest znakomitą. Naród Szwecji i Norwegji jest za Francją, król za Niemcami. Holandja kocha Francję; nie chce ona jednak, równie jak Austrja widzieć niebezpieczeństwa niemieckiego. Od lat piętnastu cierpi Europa pod niemiecką dyktaturą; obecnie ma ona już dosyć tej zawisłości. Z tej sytuacji powinni Francuzi korzyść wyciągnąć.

Powyższe oświadczenia Deroulèda nie znalazły w Paryżu przyjaznego echa. Na dworcu witała Deroulèda tylko liga patrjotów. Jeżeli niektóre dzienniki zastanawiają się nad poglądami Deroulèda, to tylko na to, aby przestrzegać przed prowokacjami. W Rzymie zaś wynurzenia Doroulèda poddano ujemnej krytyce. Dzienniki wszelkich odcieni konstytucyjnych zastrzegają się przeciw wnioskom Deroulèda. *Tribuna* pisze, iż człowieka, który w Rzymie i Petersburgu starał się o przymierze przeciw Niemcom, nie można brać na serjo; kieruje nim wyłącznie egoizm francuski, który nie może być decydującym dla innych państw. *Rassegna* mówi, iż dążności Deroulèda są pozbawione ideałów. Francja, któraby się sprzymierzała z Rosją i narażała na szwank wolność ludów, aby tylko zadość uczynić chęci zemsty, nie mogłaby oczekiwać dobrej przyszłości.

---

## Wypadki na Wschodzie.

Do *N. fr. Presse* donoszą z Sofji: Ajenci angielski i francuski przyrzekli Rządowi bułgarskiemu, iż będą obecni na otwarciu Sobranja w Tirnowie.

* * *

Z Sofji telegrafują do *N. fr. Presse*: Stambułowowi, Radosławowi i Wulczewowi kilkakrotnie w bezimiennych listach grożono śmiercią, jeżeli nie porzucą swej antyrosyjskiej polityki i nie zgodzą się na żądania Rosji. Co do ogłoszonego w nowym półurzędowym dzienniku, *Swoboda*, zamiaru wysłania deputacji do cara, nie powziął Rząd tutejszy stanowczej decyzji, natomiast urzędownie uchwalono wysłać delegata do Stambułu, aby zwierzchniczemu dworowi złożyć sprawozdanie o sytuacji w Bułgarji i wybadać opinję sułtana względem wyboru księcia. Jenerał Kaulbars, jak utrzymują w sferach rządowych, odjedzie z Ruszczuku do Tirnowy, gdzie będzie obecnym podczas sesji Sobranja.

* * *

*Budap. Corr.* powołując się na oświadczenia Tiszy, zaprzecza stanowczo pogłoskom, jakoby Austrja i Niemcy porozumiały się z Rosją względem ewentualnej okupacji Bułgarji przez Rosję.

* * *

Do *Tagblattu* donoszą z Sofji: Gadban effendi miał ze Stambułowem i Karawełowem dłuższą rozmowę, w której żądał odroczenia Sobranja, dopóki nie sprawdzi legalności wyborów. Rząd odpowie na to żądanie, iż najlepszą do tego sposobnością będzie dyskusja weryfikacyjna. Rząd wnosi ze stanowiska Gadbana, że Turcja nie idzie z Rosją pod każdym względem ręka w rękę.

Gadban effendi zamianowany został paszą.

* * *

*Pester Lloyd* donosi z Sofji, że Rząd austrjacki zezwolił na nowo, aby przez jego terytorjum szły transporta broni z Niemiec do Bułgarji.

* * *

Odpowiadając na polemikę *Mosk. Wied.* co do legalności rejencji, zaznacza *Fremdenblatt*, że w chwili, kiedy rejencja została ustanowioną, żadne mocarstwo nie podniosło przeciw jej legalności zarzutu i z żadnej strony nie zwrócono na to uwagi, jakoby taka rejencja nie była przewidzianą w konstytucji tirnowskiej. Obecnie więc dyskusja ta jest zupełnie bezprzedmiotową i bez znaczenia.

* * *

Z Londynu donoszą, że reprezentanci Austrji i Niemiec nie będą obecni na otwarciu Sobranja.

* * *

*Kreuzzeitung* dowiaduje się, że między gabinetami odbywa się żywa wymiana depesz, której celem jest postawienie miłego Rosji kandydata na tron bułgarski. Korespondent londyński *National Ztg.* konstatuje, że Rosja chce utrzymać dobre stosunki z mocarstwami, gdyż w przeciwnym razie byłaby zupełnie izolowaną.

* * *

Rząd bułgarski odpowiedział d. 18. b. m. na notę rosyjską, w której mu zagrożono, że począwszy od d. 1. października st. st. każdy krok Rządu bułgarskiego nieodpowiadający radom Rosji uważany będzie za nielegalny. Rząd bułgarski zaznacza, że jak dotychczas tak też i na przyszłość ściśle przestrzegać będzie ustaw. Z noty tej wnosi Rząd bułgarski, że Rosja uzna wreszcie wybory przeprowadzone przed ową datą.

## „Z armji."

(S. P.) Świeżo opuściła prasę drukarską książka p. t. „Militär statistisches Jahrbuch für das Jahr 1885" (Wien 1886), z której wyjmujemy ważniejsze daty, dające nam jasne wyobrażenie o sile i składzie armji austro-węgierskiej.

Z końcem roku 1885 liczyła armja 268 jenerałów (1 marszałek polny, 30 jenerałów broni i kawalerji, 89 feldmarszałków poruczników, 148 jenerał-majorów), 293 pułkowników, 337 podpułkowników, 681 majorów, 3370 kapitanów i rotmistrzów, 4168 poruczników i 9353 podporuczników; razem oficerów 18.870. Z tej liczby 5840 oficerów należy do rezerwy, w czynnej zaś służbie pozostaje 191 jenerałów, 281 pułkowników, 319 podpułkowników, 660 majorów, 3834 poruczników, 3719 podporuczników (razem oficerów 12.476).

Rozróżniając poszczególne rodzaje broni, sztab jeneralny liczy 275 oficerów, piechota i strzelcy 7547, kawalerja 1630, artylerja 1686, inżynierja 503, pionierzy 132, pułk kolejowy 56, oddział sanitarny 74, pociągi 259, dyrekcja budownictwa 17, komisja mundurowa 71, zaś służba lokalna 236 oficerów.

Z końcem zeszłego roku stan armji liczył 872.579 ludzi (od stopnia zastępcy oficera na dół licząc), z tych 254.276 należy do linji, 520.297 do rezerwy, 73.205 do rezerwy uzupełniającej. Z tego przypada: na piechotę 541.406 ludzi, na strzelców (Jägertruppen 55.380, na kawalerję 86.695, na artylerję polną 63.944, forteczną 20.220, techniczną (arsenał) 3010, inżynierję 14.459, pionierów 7546, pułk kolejowy 4616, na służbę sanitarną 19.268, pociągi 54,324, zakłady i szkoły 863, zakłady mundurowe 1282, magazyny 8566.

Ze względu na narodowość Niemcy tworzą największy stosunkowo procent w składzie armji (297‰). Po nich idą Węgrzy (187‰), Czesi (140‰), Rusini (81‰) = 70.933 ludzi, Polacy (79‰ = 68.638 ludzi), Kroaci i Serbowie 71‰), Rumuni (54‰), Słowacy (48‰), Włosi (8‰), Bułgarzy (— ‰, 208 ludzi)

Ze względu na brak miejsca nie podajemy całego wykazu urzędników i oficjalistów wojskowych, ograniczając się na wyszczególnieniu ważniejszych pozycyj. I tak armja austrjacka posiada: 1798 kapelanów, 233 audytorów, 1324 lekarzy, 66 chirurgów, 612 oficerów rachunkowych, 208 urzędników intendantury, 589 przy kontroli rachunkowej, 38 urzędników kasowych, 793 prowiantowych, 103 urzędników przy registraturze.

Korpus oficerski czynnej marynarki składa: 8 wice-admirałów, 7 kontr-admirałów, 17 kapitanów okrętów liniowych, 21 kapitanów fregaty, 23 kapitanów korwety, 168 poruczników, 179 chorążych, 118 kadetów (razem 536 oficerów). Nadto służba portowa, tudzież administracyjna i pomocnicza zatrudnia 778 oficerów, urzędników i lekarzy.

W korpusie oficerów marynarki jest 45% Niemców, 15% Węgrów, 12% Czechów, po 10% Kroatów i Włochów, po 4% Słoweńców i Polaków.

Wojsko morskie składa się z 17.360 żołnierzy. Z tych 5759 Serbów, 5546 Włochów, 2029 Kroatów, 1368 Niemców, reszta przypada na inne narodowości. (Polaków służy w marynarce 83, Rusinów 8).

Trzy pierwsze klasy popisowych dostarczyły w r. 1885, 866.696 ludzi. Z tych uwolniono czasowo 45.921 (53‰), nie stawiło się w czasie przepisanym 40.664 (47‰), uwolniono jako niezdatnych 668.865 powołanych. Uznano za zdolnych 110.591 popisowych (127‰). Co do pozostałych 655 nie nastąpiła jeszcze do końca 1885 r. stanowcza decyzja.

Zdolnych do wojska największy procent dostarczył Peszt (170‰), najmniejszy Lwów (104‰) i Kraków (71‰).

Z liczby nowozaciężnych armja czynna wraz z marynarką pomnożoną została 9 .424 rekrutami, rezerwa uzupełniająca 5856, obrona krajowa w Cislitawji 7721, w Translitawji 7504.

Z rekrutów w linji przydzielono: do piechoty 57.656 ludzi, do tyrolskiego pułku strzelców 1571, do strzelców 4101, do kawalerji 13.749, do artylerji polnej 7174, fortecznej 2293, inżynierji 1083, do pionierów 908, do pułku kolejowego 273, oddziału sanitarnego 1117, do pociągów 853, do zakładów stanowniczych 479, do zakładów chowu koni 1161, do komisji mundurowej 124, do intendantury 780, do marynarki 1502.

Niemniej ciekawych dat dostarcza nam instytucja jednorocznych ochotników, istniejąca w Austrji od lat siedmnastu. Od r. 1869 do r. 1885 zasenterowano 52.336 ochotników (39.936 w Cislitawji, 21.400 w Translitawji.) Do służby w linji przeznaczono 47.462 ludzi, 3468 jako lekarzy, 339 jako weterynarzy, 1007 jako farmaceutów.

Z liczby tej odbyło jednoroczną służbę 43.483 ludzi a mianowicie: w linji 37.615, 4336 medyków, 345 weterynarzy, 1187 farmaceutów. Na własny koszt służyło 25.322 ochotników (582‰ ogólnej cyfry).

Stosunek liczby ochotników odbywających jednoroczną służbę w poszczególnych rodzajach broni był następujący:

W piechocie służyło 22.230 ludzi, przy pułkach strzelców 1624, w kawalerji 1785, artylerji polowej 2451, fortecznej 653, inżynierji 884, przy pułku pionierów 163, przy pułku kolejowym 32, przy oddziele sanitarnym 199, przy pociągach 639.

Procent uzdolnionych na oficerów wynosił w latach 1869—1885 przeciętnie 38‰ na podoficerów 45‰, 17‰ ochotników pozostał bez żadnej szarży.

W roku 1884/5 wstąpiło do służby jednorocznej 3118 ochotników (1976 w Cislitawji, 1142 w Translitawji). Na własny koszt służyło 1706 ludzi, (1159 w Cislitawji, 547 w Translitawji,) na koszt rządowy 1412 (w Cislitawji 817, w Transtitawji 595).

W rzeczonym czasie służyło w piechocie 1730 ochotników, przy pułkach strzelców 219, przy pułkach: dragonów 75, huzarów 98, ułanów 42, w artylerji polowej 168, fortecznej 75, w inżynierji 40, przy pułku: pionierów 3, kolejowym 11, przy oddziele sanitarnym 27, przy pociągach 61, jako farmaceuci 569.

Stopień oficerski otrzymało w piechocie 647 ochotników, przy pułku: strzelców 88, dragonów 29, huzarów 34, ułanów 13, w artylerji polowej 59, fortecznej 31, w inżynierji 12, przy pułku: pionierów 2, kolejowym 9, przy pociągach 36 (razem 976).

# KRONIKA.

*Lwów dnia 21. października.*

**Wiadomości z dworu.** Małżonka następcy tronu arcyks. Stefanja objęła protektorat nad wiedeńskiem Towarzystwem muzycznem.

**Wiadomości osobiste.** Hr. Wład. Badeni, członek Wydziału krajowego, powrócił wczoraj (20. bm.) wieczorem z Osmulicy w Lubelskiem, dokąd jeździł na pogrzeb córki ś. p. Jadwigi hr. Stadnickiej. — Ks. Fryderyk Leopold pruski udaje się 28. bm. w długą podróż po Indjach, która trwać będzie ośm miesięcy.

**Nekrologja.** Franciszek Karczewski, b. oficer wojsk polskich, mianowicie 1. pułku Krakusów, zmarł w 83 roku życia d. 11. bm. w Budkowie, w powiecie opoczyńskim w Kongresówce.

**Kalendarz.** Piątek (22.): Korduli P. — Przebysławy. Wschód słońca o godz. 6. min. 35, zachód o godz. 5. min. 51.

Kalend. myśliwski. W październiku wolno polować: na zające, borsuki, kozły i jelenie, słonki, przepiórki i dzikie gołębie, dropie i pardwy, lisy, jarząbki, cietrzewie i głuszce, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

**Na pomnik dla ś. p. Jana Lama** nadesłał do naszej Administracji p. Ignacy Winiarski 1 złr., p. A. Grabiewski 2 złr., p. Stanisław Gorecki 1 złr., c. k. Straż skarbowa w Nowosiołce 4 złr. — razem z poprzedniemi 253 złr. 40 cnt.

**Dla czeladnika S. Gawreckiego** złożył w naszej Administracji pan Jan Smalec 1 złr., Anonim 1 złr. — Razem 2 złr.

**Dar.** Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Szyszkowce, w powiecie borszczowskim, na dokończenie budowy szkoły, zapomogę w kwocie 50 złr.

**Konfiskata** numeru 233. *Dziennika Polskiego* z 12. bm., za artykuł kronikarski, zajmujący się najmem realności p. Stromengera przy ul. Jagiellońskiej, na pomieszczenie biur ck. wyższego Sądu krajowego, została wyrokiem kraj. Sądu karnego, z odwołaniem się na § 300 ust. kar., zatwierdzona.

**Prezentę** na kapelanję w Nuszczu otrzymał ks. Jan Pełechaty.

**Pogłoska.** Jedno z pism miejscowych donosi, iż w Namiestnictwie rozeszła się wczoraj pogłoska o rozporządzeniu Ministerstwa, aby urzędnicy w czasie urzędowania występowali w mundurach.

**Ciągnienie loterji,** urządzanej przez krakowskie Koło artystyczno-literackie na dochód wdów i sierot po literatach i artystach, zapowiedziane na miesiąc bieżący, uchwałą wydziału Koła odłożonem zostało na dzień 28. lutego roku przyszłego. Na loterję przybywają jeszcze cenne dzieła artystów naszych, które również na fanty będą przeznaczone.

**Chajdery.** W sprawie zaleconego przez Sejm zniesienia chajderów żydowskich otrzymał Wydział krajowy od Rządu odpowiedź, streszczającą się w tem, że doraźne zniesienie przedstawia trudności, a stopniowe usuwanie może być osiągnięte tylko przez otwieranie nowych szkół ludowych, lub przynajmniej nowych klas w miejscowościach z znaczniejszą ludnością izraelicką. Obecnie właśnie tam, gdzie jest znaczna ludność izraelicka, istniejące szkoły są przepełnione tak, że gdyby z całym naciskiem chciano wykonać przymus szkolny, a tem samem zniewolić dzieci żydowskie do uczęszczania, brakłoby potrzebnego miejsca. Dopóki środki finansowe nie pozwolą tą drogą wystąpić z większym skutkiem przeciw chajderom, władze polityczne środkami administracyjnemi starają się złemu zaradzić. To też chajdery ulegają ścisłym rewizjom, a jeżeli się pokaże, że jaki zakład tego rodzaju wykracza przeciw przepisom bądź to pod względem wymogów sanitarnych co do urządzenia, bądź pod względem niedozwolonego wciągania w swój zakres przedmiotów obowiązkowej nauki szkolnej, władza polityczna zarządza zaraz zamknięcie zakładu.

**Wakują posady manipulacyjne** i służbowe, zastrzeżone dla wysłużonych ck. podoficerów, tudzież niektóre stypendja z fundacyj wojskowych. Posady są do obsadzenia tylko po za granicami kraju: na Węgrzech, na Morawie, w Krainie itd. Stypendja zaś wakują dla ubogich kadetów z pułku dragonów, dla jednego weterynarza wojskowego, jednego ciężko rannego inwalidy i jednego lekarza wojskowego zostającego w stanie spoczynku.

Bliższą wiadomość co do warunków, dotacji i terminu podań, powziąć można w biurze IV. Dep. Magistratu.

**W sprawie emigracji do Ameryki** otrzymujemy z Nowego Jorku następujące pismo: „Komitet centralny Dobroczynności w Nowym Jorku, widząc z ubolewaniem wzrost emigracji polskiej z Galicji i z pod Zaboru rosyjskiego, widzi się zmuszonym ponownie zwrócić uwagę władz, a szczególniej prasy polskiej, nietylko na nowo ustanowione prawo, które wzbrania przyjmowania do portów amerykańskich emigrantów, nie mogących wykazać się potrzebnemi funduszami na utrzymanie życia na czas dłuższy, ale — co ważniejsze — że ludzie, nie posiadający języka, mając pewny fundusz, wyczerpawszy takowy, stają się ofiarą okropnej nędzy, czasy bowiem złotych plonów dawno tu już minęły. Przy obecnej organizacji robotników, wiele fabryk jest dla nowoprzybyłego nieprzystępnych, w innych zaś, gdzie właściciele chcą swą niezależność zachować, trzeba częstokroć życiem opłacić kawałek chleba, gdyż nigdy się nie jest pewnym przed napadem zawiścią pałających współzawodników. Nadomiar interesa tu znacznie podupadły, a tem samem i ceny. Zważywszy na uwagę nieporównanie cięższą pracę, aniżeli w Europie, nietylko że chłop polski, przyzwyczajony w kraju do opieszałości, rzadko jej kiedy wydoła, ale każdy z nich, pracując w starym kraju, tak jak tutaj trzeba na kawałek chleba pracować, na pewne twierdzić można, nietylko że miejsce prędzej aniżeli tutaj znajdzie, ale i więcej zarobi.

Na chciwych zysku ajentów i pewne dzienniki amerykańskie nie należy zważać, chodzi im bowiem więcej o własny zarobek, niż o los przybysza.

*Z Komitetu central. Dobroczynności w N. Jorku.*
Prezes: *Dr. Żołnowski.*
Wiceprezes: *E. J. Jerzmanowski.*
Sekretarz: *Ig. Pawłowski.*

**Samobójstwo obłąkanego.** Przedwczoraj przed godziną 1 z południa, gdy pociąg osobowy kolei Czerniowieckiej wyjechawszy z głównego dworca kolei Kar. Ludw. zbliżył się do miejsca, w którym tor kolejowy przecina gościniec w Kulparkowie, rzucił się Stanisław Faliszewski, c. k. urzędnik krajowej dyrekcji Skarbu, który od kilku miesięcy pozostawał w zakładzie obłąkanych na kuracji, pod koła lokomotywy i został na śmierć przejechany. Nieszczęśliwy powracał był właśnie w towarzystwie kilkunastu innych obłąkanych, pod okiem dwóch dozorców zakładowych, z przechadzki do zakładu. Dozorca spostrzegł był wprawdzie, iż skierował się on z pospiechem ku nadchodzącemu pociągowi, lecz ponieważ działo się to w chwili, kiedy pociąg był już prawie w miejscu krytycznem, przeto nie zdołał już nieszczęścia przeszkodzić i padł omdlały. Zwłoki nieszczęśliwego obłąkanego oddano do kostnicy wspomnionego zakładu.

**Wykaz Inspekcji Dyrekcji policji** z 21. października: Skradziono w restauracji przy ulicy Krakowskiej granatową zarzutkę letnią wartości 30 złr., w której kieszeni znajdował się klucz i rękawiczki; 8 flaszek wina z piwnicy pod l. 9 ul. Pańska, chustkę wełnianą, po jednej stronie w sine i popielate a po drugiej w czerwone i czarne pasy, wartości 12 złr., z woza, na ulicy Sykstuskiej. — Znaleziono owalną złotą broszkę nieco wypukłą z raucikiem w pośrodku, a dookoła tegoż z wieńcem formy liści, pod spodem z rameczką szklanną na przechowanie fotografji, zapomnianą w dorożce książkę służbową Pani Faryniećkiej z Podórza, powiatu Rohatyńskiego.

---

**Kolbuszowa** 19. października. Od tygodnia bawi u nas Towarzystwo dramatyczne pod dyrekcją p. Kicińskiego, i jakkolwiek rozporządza dziś skromnym liczebnie personalem, posiada jednakże wcale dobre siły. P. Zieliński, Makowska, Kwakiewicz i sam p. Kiciński, którego już przedtem jako dobrego humorystę z jego „Wieczorków" poznaliśmy, zasługują na zupełne nasze uznanie. Kilka odegranych przedstawień świadczy o rzetelnej pracy i dobrym kierunku. Towarzystwo to udaje się do Mielca na kilka przedstawień, gdzie też życzymy mu powodzenia.

**Wiedeń** 19. października. Wdowa prezydenta Wienera wręczyła dziś burmistrzowi kwotę 20 tysięcy złr. ze spadku po swoim mężu dla ubogich tutejszych.

Policja tutejsza uwięziła niejakiego Samuela Hoffmana, który rozmaitym firmom przedstawił się jako handlarz win węgierskich i w ten sposób wyłudził od nich pieniądze. Podobne oszustwa popełnił także w Budapeszcie, Gracu i innych miastach.

**Paryż** 19 października. Przy licznym udziale ludności odbył się dziś pogrzeb obrońcy Strasburga, jenerała Uhricha. Nad grobem przemówił dr. Reeb imieniem mieszkańców Strasburga, drugi mowca imieniem młodzieży. Nie było żadnego zresztą wypadku.

**Lublana** 19. października. Pomnik Anastazego Grüna (hr. Auersperga) został znowu wczorajszej nocy obrzucony błotem i obryzgany atramentem.

**Buda-Peszt** 19. października. (*Malwersacje w król. Operze*). Wdrożenie śledztwa dyscyplinarnego przeciw zarządcy administracyjnemu Opery, Jul. Horvathy'emu nastąpiło na podstawie następującego wypadku: W końcowych rachunkach za r. 1885, figurowała w rubryce wydatków kwota 80.000 złr. za takie przedmioty, które nie były nieodzownie potrzebne, i raczej miały pozostawać w zapasie. Obok okoliczności, że przedtem nie było zwyczaju, aby dla działu opery robić jakiekolwiek zapasy, wpadło w Ministerstwie spraw wewnętrznych — gdzie rachunki sprawdzano — i to w oko, że owe przedmioty zapasowe nie były zakupione u zwykłych dostawców, lecz u firm zupełnie innych. Wówczas Horvathy tłumaczył się w taki sposób, że ten magazyn zapasowy stworzył w interesie instytucji i z pomocą jego osiągnął znaczne oszczędności przy zakupnie potrzebnych rekwizytów scenicznych. Atoli intendent zapamiętał sobie tę podejrzaną manipulację i gdy niedawno temu przedłożono mu preliminarz wydatków dla wystawienia „Trębacza z Säkkingen", zaczął badać pozycję za pozycją, przyczem przekonał się o licznych nadużyciach zarządcy, który poprostu oszukiwał Kasę instytutu na rzecz swojej kieszeni. N. p. ceny za aksamity, atłasy, jedwabie itp. były trzy i cztery razy większe podane, aniżeli to dawniej się praktykowało. Oczywiście intendent zasuspendował natychmiast niesumiennego zarządcę w urzędowaniu i sprawa oprze się zapewne o kratki sądowe.

**Emigracja na Syberję.** Z Barnaułu, w gub. Tomskiej, otrzymał *Tydzień Piotrkowski* następującą korespondencję: Na wiosnę roku bież. do gubernji Tomskiej wyjechała gromada chłopów polskich z gub. Radomskiej. P. Wagonow, pomocnik naczelnika górniczego, zainteresował się żywo nimi, i przypuszczając, że biedaków ostatnia już chyba nędza aż do gub. Tomskiej zapędziła, oddał im jednorazowo swoją pensję miesięczną (400 rubli) w produktach spożywczych, a dowiedziawszy się, że są rolnikami, rozdzielił między nich spory szmat ziemi. Kmiotków jednak naszych podobne postępowanie bynajmniej nie ujęło, dano im pustkę, a oni liczyli na to, że dostaną i chatę, i las, i rzekę, słowem, że osiadłych Sybiraków wywłaszczą, a ich obdzielą gotowemi sadybami. „Cóż to? mówili, toć to gadali u nas, że byle na Syberję przyjechać, dadzą i chałupę, i konia, i woły, i krowy, i siano, a my będziemy brali, ile tylko można wziąć." W obec tego rzeczywiście musieli się wynieść i zawędrowali na Barnauł. Tam zastali w zarządzie okręgu górniczego Polaków, pp. Martiniego i Krupskiego, którzy znów dali im pracę w fabryce. Cóż, kiedy i to nie na wiele się zdało, bo nietylko że byli do fachowej pracy niezdolni, ale nie chcieli poprostu nic robić. Doszło do tego, że żebrzą w Barnaule. Smutne to bardzo, a niepocieszająca także zła wola osób, które sieją wśród ludu bezzasadne wieści, bałamucą go i narażają na ciężki zawód.

**P. Jan Naumowicz,** przebywający obecnie w Białej, gub. siedleckiej, nadesłał do Redakcji *Kijewlanina* list, w którym zaprzecza, jakoby odmówił objęcia jednej z parafij w gubernji kijowskiej, zaproponowanej mu przez metropolitę Platona. P. Naumowicz dlatego tylko nie objął jeszcze swych nowych obowiązków, że jest zajęty uporządkowywaniem swojego wydawnictwa *Nauka*, zapewnia jednak, że posada ta będzie dlań pożądaną, ponieważ znajduje się w krytycznem położeniu finansowem.

**Pobicie korespondenta.** W Petersburgu otrzymano wiadomość, że znany korespondent *Nowoje Wremja*, Russkij Strannik, przebywający obecnie w Bułgarji, stał się ofiarą nader przykrego i oburzającego wypadku. Jacyś agitatorzy bułgarscy napadli nań i silnie go potłukli.

**Językoznawstwo na poczcie.** *Nowosti* donoszą, że jeden z petersburskich urzędników pocztowych, ujrzawszy na adresie dwa razy podkreślony wyraz „*Hier*", wysłał list na wyspy Hyeres, zkąd zwrócono takowy z dopiskiem: „*Hier*" oznacza „tutaj", tj. w Petersburgu. — Nie mało peregrynacji odbył także latem rb. list, adresowany do zamiejskiej „Arkadji", z powodu braku tego kraju we współczesnym słowniku pocztowym.

## Jak car podróżuje i mieszka.

Podróże cara tem głównie różnią się od przejażdżek reszty mocarzy europejskich, że pochłaniają olbrzymie sumy na koszta „bezpieczeństwa" carskiej osoby. W pierwszym rzędzie mamy na myśli owo praktykowane każdym razem pokrywanie całej linji, którą przebyć ma pociąg dworski podwójnym kordonem wojskowym. Tak np. do obsadzenia przestrzeni Petersburg-Brześć Litewski potrzeba przynajmniej 60.000 ludzi utrzymywać przez 10 dni. Zarówno oficerowie jak szeregowcy pobierają w tym razie żołd znacznie podwyższony, a nadto ci ostatni otrzymują podwójne racje pożywienia.

Po powrocie z manewrów zabawić ma car tylko kilka dni w Peterhofie, poczem uda się na mieszkanie zimowe do Gatczyny. Wnosić to można z gorączkowych robót w tym zamku, podjętych od niejakiego czasu celem uporządkowania i częściowego odnowienia apartamentów. Obszerne ubikacje pałacu zawierają prócz pomieszkań dla carskiej pary i jej świty, także zupełnie urządzone mieszkania dla braci cara i całego dworu. Oprócz tego wszystkiego są jeszcze tz. komnaty paradne dla większych uroczystości. Apartamenta zamieszkiwane ongi przez cara Mikołaja i jego żonę, pozostawione są po dziś dzień w ówczesnym stanie i świadczą wymownie o zażyłych stosunkach pomiędzy petersburskim i berlińskim dworem. Niemal bowiem co krok widzi się portrety pruskiej rodziny królewskiej i rozmaite od niej podarki.

Nadzwyczaj oryginalną jest sala do zabaw. Nastręcza ona sposobność do wszystkich możebnych rozrywek, które też każdej zimy bywają do ostatka wyczerpywane. Między innemi urządzona tu jest bardzo piękna scena, na której w. książęta i wybrańcy z dworskiej świty próbują nieraz swoich sił aktorskich. W innym rogu piętrzy się imitacja góry, gładkiej jak szkło, z której na poduszeczkach zsuwają się „dla komocji" w. książęta i w. księżne carskiej familji. O kilka kroków dalej, wisi ogromna huśtawka, dalej przyrządy gimnastyczne itp.

W tym pałacu spędza car zimę na łonie swojej rodziny. Lecz z powierzchowności nie wygląda ten gmach na niewinny przybytek rozkoszy domowego ogniska, natomiast ma pozory dobrze zabezpieczonej fortecy. Wzdłuż całego jego frontu ciągnie się ocembrowany ciosem rów głęboki, który każdej chwili można wodą wypełnić po brzegi. Prowadzące przez niego mosty zwodzone mogą być na zawołanie usunięte, a oprócz tego strzeżone są przez baterje dział mniejszego kalibru. Z trzech innych stron rów ten zapełniony jest wodą, co swoją drogą przyczynia się wielce do upiększenia parku. Wszyscy robotnicy, zatrudnieni koło zamku, mają osobne odznaki i bywają skrupulatnie rewidowani zarówno przy wejściu jak odejściu z podwórza zamkowego.

Prócz Gatczyny, posiada car wiele innych pałaców w okolicy Petersburga, których nigdy nie odwidza nawet, a tem mniej zamieszkuje. Tak np. jest jeden bardzo mały z nazwiska znany, Taizi, a leżący w pobliżu Krasnego Sioła, który ma swoją oryginalną historję. Był on własnością ks. Demidowa, która to rodzina, jak wiadomo, po dziś dzień rozporządza ogromnemi majątkami. Ten ks. Demidow urządzał w Taizi lukullusowe festyny, podczas których przygrywała kapela, złożona z samych poddanych księcia, kształconych przedtem w Paryżu. Tam także kształcili się sławni na całą Rosję kuchmistrze Demidowa, o którego marnotrawstwie i dzikich pomysłach bajeczne rzeczy opowiadają dziś jeszcze. Żył on za czasów cara Mikołaja i dziecięce nieraz fantazje swoje opłacał krociami z niewyczerpanego skarbu. Tak np. wydawał raz córkę swoją za pewnego bojara i dzień wesela był już stanowczo oznaczony. Atoli zamiast ojca panny młodej, przyszedł w oznaczonym dniu list jego z uwagą, że nie mogąc uczestniczyć w uroczystości osobiście, przysyła swojego zastępcę i życzy sobie, aby temuż oddano takie same honory, jak jemu samemu. Ów zastępca przybył tedy w wspaniałej karecie, którą powoził stangret w pełnej liberji. Lecz gdy otworzono drzwiczki, okazało się, że był nim wieprz nieżywy. W miejscu wnętrzności wypełniony on był złotem i drogiemi kamieniami, co właśnie stanowiło kosztowny podarek ślubny. Innym razem kupił Demidow dobra i zawezwał do siebie ich administratora celem omówienia z nim pewnych spraw nieodzownych. Po konferencji zaprosił go do objadu i spoił go tak do nieprzytomności, poczem na pół żywego kazał włożyć do trumny i odesłać na karawanie do jego rodziny, którą jednak poprzednio o nagłej śmierci ojca uwiadomiono. Z ogromnym płaczem przyjęła żona i dzieci ten orszak smutny — po jakimś czasie odbito wieko trumny, aby po raz ostatni popatrzeć na drogie oblicze zmarłego. Jakież jednak było ich przerażenie, gdy wrzekomy nieboszczyk otworzył całe zamglone jeszcze oczy i z bezgranicznem zdumieniem potoczył niemi w koło! Co prawda, na otarcie łez i jako nagrodę za przestrach znaleziono w trumnie sporą ilość złotych imperjałów.

Marnując w ten sposób niedostatki, przyszedł też ks. Demidow wreszcie do tego, że musiał wysprzedawać majątek jeden po drugim i wówczas to nabył od niego car Mikołaj przepyszne Taizi. Dziś stoi ten pałac pustką zupełną, a w wspaniałych salach jego gospodarują myszy... nietoperze.

## Wiadomości literackie i artystyczne.

**Wiadomości osobiste.** Pani Zimajer przed odjazdem za granicę, wystąpi raz jeden w Krakowie. Dochód z widowiska przeznacza artystka na rzecz funduszu budowy własnego gmachu dla tamtejszego Stowarzyszenia gimnastycznego „Sokoł." — Koncert Anny Esipow, pianistki, w sali hotelu Saskiego w Krakowie, zapowiadają afisze na 29. bm. w piątek.

**Repertuar teatralny.** Dziś: „Palestrant;" w piątek: „Rosenkranz i Güldenstern," komedja w 4 aktach Klappa.

* „Baron cygański," operetka Straussa, zostanie przedstawioną po raz pierwszy we wtorek.

**Koncert** wczorajszy pod artystycznem kierownictwem p. Ludwika Marka na dochód rodziny śp. Jana Lama, nie zgromadził tyle publiczności, jak się spodziewano, mimo szlachetnego celu i nader doborowego programu, który składał się z 8 numerów. Pani Kleczkowska odśpiewaniem mazurka Chopina „L'oiselet" i „pieśni węgierskiej" Kowacsa, tudzież arji z „Lindy" wykazała, że posiada piękny głos, doskonałą szkołę i znakomitą koloraturę, a w pieśni nadprogramowej „Manola" kompozycji Bourgois, zachwyciła wszystkich doskonałem oddaniem echa i werwą prawdziwie francuską. Ulubienica lwowskiej publiczności, która niestety już opuszcza nasze miasto, witaną była hucznemi oklaskami, które powtarzały się po „Opowiadaniu cioci Salusi" Barteisa i „Liście miłosnym" Ziehrera. Odwdzięczając się za serdeczne przyjęcie, odśpiewała pani Zimajer „Dwie ciotki" i „Ideały" Bartelsa. Że wykonanie wszystkich utworów było znakomite, nie potrzebujemy zdaje się dodawać.

Na koncercie wczorajszym poznaliśmy bardzo piękne kompozycje nieznajomego dotychczas kompozytora Endla, a mianowicie: „Rondo" i „Pieśni Styryjskie" na fortepian i skrzypce. Utwory te wykonali pp. Tyberg (skrzypce) i p. dyrektor Marek (fortepian).

Panna Feigel, uczennica pana Marka, odegrała bardzo pięknie „Scenes mignones" Schumana i „Rossignol" Liszta.

Na zakończenie wypowiedział p. Fisser monolog p. t. „Pan Śniadankiewicz"; nie potrzeba również dodawać, że znakomity artysta pobudził publiczność do śmiechu serdecznego.

Czysty dochód z koncertu, po odtrąceniu kosztów urządzenia w kwocie 54 złr., wynosi 250 złr.

**O „Aidzie" p. Arklowej** pisze wczorajszy *Pest. Lloyd*: „Opera „Aida" zajmuje nietylko pomiędzy dziełami Verdi'ego, lecz także w repertoarzu naszej sceny miejsce wyjątkowe: przedstawienia jej bywają od dawna zaliczane do względnie najlepszych produkcyj, do jakich w ogóle zdolnym jest nasz instytut królewski. To też dzisiejsze przedstawienie (19. bm.) z p. Arkel w roli tytułowej, panną Tremelli (Amneris) i panem Perotti nie ustępowało w niczem świetnym wieczorom rządów poprzednich, gdy jeszcze Marja Wilt czarowała jako Aida swoich słuchaczy. W Aidzie p. Arklowej wieje gorący oddech prawdziwej namiętności, przyczem śpiewaczka ta nie przekracza nigdy granic piękna artystycznego nie popada w włoską manierę, która sknziła już na ich szkodę tyle śpiewaczek. Wprawdzie niektóre miejsca, „nie leżące" dość dobrze w jej głosie, znamionują niezaprzeczenie pewne słabe strony jej organu: mało rozwinięty rejestr niski i trudności w ekonomicznem używaniu oddechu w czasie fraz i tonów dłuższych. Atoli obok świetnych i rozstrzygających zalet jej głosu, wątpliwości te znikają niemal zupełnie". Pochwaliwszy następnie pannę Tremelli i resztę dobrego ansamblu, nie może się sprawozdawca powstrzymać od ponownej wycieczki złośliwej przeciw temu, że p. Arklowa i partję Aidy śpiewała po polsku. „Przedstawienie opery w trzech językach (po węgiersku, polsku i włosku) — pisze on — jest chyba tylko w Austro-Węgrzech możebne „*Regnum unius linguae*" (panowanie jednego języka) może być dla opery naszej tylko bogobojnem życzeniem... i ona wiosłuje niepowstrzymanie ku federalizmowi."

**P. Sembrich-Kochańska w Berlinie.** Znakomita śpiewaczka nasza występowała temi dniami w Berlinie i święciła tam tryumf — jak zapewniają wszystkie dzienniki — fenomenalny. Oto, co pisze między innemi surowy zwykle i bardzo wymagający w tej mierze *Berl. Börs. Courier*: Wczorajszy (18. bm.) koncert p. Marceli Sembrich, obudził w licznem i eleganckiem audytorjum, niezwykłe uczucia rozkoszy i zachwytu. Artystka ta bowiem rozwinęła w każdym kierunku tyle efektów czarujących, że poprostu nie ma dla niej za gorących słów pochwały". Dalej sili się sprawozdawca na określenie niepospolitych zalet głosu i śpiewu niezrównanej artystki naszej i nie skąpi w tym celu wszystkich możebnych superlatywów niemieckiego języka. W takim samym duchu piszą *Börs. Ztg.* i inne pisma nadsprejskiej stolicy. Po Berlinie ma p. Kochańska udać się do Pragi na występy w tamtejszej operze narodowej.

## Z izby sądowej.

**Złoczów** 20. października.

(*Praktyka adwokacka na prowincji*).

[Od naszego specjalnego sprawozdawcy].

(*m.*) Przedewszystkiem muszę sprostować telegram wczorajszy. Zamiast słów: „Wbrew przemówieniu p. Wolskiego sprzeciwia się temu p. Schätzl" — ma być: „Strony sprzeciwiają się zabraniu głosu przez dr. Schätzla."

W dalszym ciągu rozprawy zabrał głos prokurator p. dr. Frendl. Dziwi się on, że p. Dawid, koncypient adwokata dr. Schätzla, nie wystąpił ze skargą przeciw podsądnym, albowiem nie podlega wątpliwości, że on właśnie jest najbardziej obrażony. Zresztą — powiada prokurator — to nie moja rzecz, sprzeciwić się jednak muszę zawezwaniu p. D. na świadka. Jest on bowiem w tej sprawie interesowany, więc zeznania jego nie mogłyby być decydujące. Również sprzeciwia się dr. F. zawezwaniu na świadka kierownika ekspedytu Buchelta, gdyż ten mógł bardzo szybko załatwiać sprawy p. Schätzla, chcąc się temuż przypodobać, ale do czynu tego nie przyzna się z obawy przed odpowiedzialnością. Z tych samych powodów nie przychyla się do wniosków oskarżyciela prywatnego, aby zawezwać dozorców więziennych.

Trybunał po dłuższej naradzie odrzucił wnioski obrony i oskarżyciela prywatnego p. Wolskiego. Odrzucenie wniosku co do zaprzysiężenia adwokatów pp. Madeyskiego i Gottlieba, motywował Trybunał tem, że przy przekroczeniach zaprzysiężenie świadków potrzebnem jest tylko w razie zaprzeczenia winy przez podsądnych.

Dla wyjaśnienia dodać muszę, że przy pierwszej rozprawie sędzia p. Zańko nie zaprzysiągł pp. Madeyskiego i Gottlieba, „ponieważ świadkowie ci są interesowani co do skargi, wystosowanej do br. Schenka."

Następnie w obszernem przemówieniu uzasadniał odwołanie obrońca dr. Andrzej Czajkowski, który żądał zniesienia wyroku pierwszej instancji i uwolnienia podsądnych, poczem przewodniczący odroczył rozprawę do godziny 4. po południu.

*(Posiedzenie popołudniowe.)*

Przewodniczący, radca Szymonowicz, wypowiedział naganę zastępcy oskarżyciela prywatnego, notarjuszowi Wolskiemu, który, pragnąc wykazać, że doniesienie o postępowaniu dr. Schätzla, wniesione przez podsądne do br. Schenka, jest dziełem adwokata dr. Madeyskiego, wyraził się, że w tem mieści się *perfidia*. Pan przewodniczący zaznaczył, że wyraz ten jest niewłaściwy.

Następnie zabrał głos prokurator, dr. Frendl. Przemówienie jego było bardzo ciekawe i dobitne, rzucające światło niejako na toczącą się sprawę, ale i na stosunki sądowe w naszym kraju. Podajemy je więc w dokładnem streszczeniu. Przedewszystkiem zaznacza mowca, że od kiedy istnieje Sąd w Złoczowie, żadna rozprawa o obrazę honoru nie budziła niejako w kołach sądowych, adwokackich, ale i u szerokiej publiczności tak żywego zajęcia, jak obecna. Powody są jasne. Nie idzie tu bowiem o to, że kobiety wniosły oskarżenie, że adwokata obwiniono o czyny, niezgadzające się z godnością stanu adwokackiego, ani nareszcie o osoby udział biorące, ale o stosunek pokrewieństwa, który wobec prezydenta p. Ramskiego, mógł podwładnych ośmielić do niektórego postępowania, które byłoby niezasadnionem podejrzewaniem, że istnieje protekcja. Robi to „kwasy" między urzędnikami, a wreszcie podkopuje zaufanie publiczności co do słusznego wymiaru sprawiedliwości. Jest to także powodem, że sprawą tą zainteresowało się również dziennikarstwo. Otóż ten stosunek pokrewieństwa jest źródłem wszystkiego złego. Następnie zastanawia się dr. F. nad tem, kto ponosi winę tego stanu rzeczy, i przychodzi do wniosku, że jest to władza wyższa, a mianowicie ordynacji adwokackiej. Wypadek taki tyle jest ważny, że będzie on *memento* dla Rządu i posłów naszych, aby została wydaną nowela, zabraniająca adwokatom praktyki tam, gdzie urzędują ich krewni.

Następnie dr. F. przechodzi do ustępu postępowania tamtych sądów w Złoczowie, wniesionej przez członków Trybunału brzeżańskiego, a tego braku nie może uzupełnić Trybunał apelacyjny. Pozostałe tedy obraza Sądu i prezydenta p. Ramskiego. Gdy przed kilku miesiącami dr. F. czytał doniesienie do br. Schenka, był tego zdania, że Sąd nie został obrażony. Niektórzy (członkowie Trybunału brzeżańskiego) zapatrywali się inaczej na tę sprawę, i w skutek tego polecił dr. Frendl swojemu zastępcy, aby poparł przy pierwszej rozprawie w tym kierunku oskarżenie, i od tego ustępu wyroku w danym razie się odwołał, pragnąc w tym względzie usłyszeć zdanie Trybunału apelacyjnego. Dziś, gdy nie jest niczem krępowany, uważa za obowiązek wypowiedzenia swego zdania i twierdzi, że Sąd, jako całość, nie został obrażony, gdyż w doniesieniu nie ma mowy o całym Sądzie, tylko o pojedynczych urzędnikach.

Co do zawartego w doniesieniu zarzutu, „że urzędnicy krępowani są pod względem sprawiedliwego wydawania wyroków", to p. prokurator przyznaje, iż mogło to się zdać bardzo łatwo, ale pod wyrazem „krępowani" nie można rozumieć wydawanie wyroków wbrew przekonaniu. Dzisiaj się to mogło zdarzyć w sprawach wątpliwych, a przecież p. Schätzl bywa w domu p. Ramskiego, rozmawia z nim o rozmaitych procesach; to też bardzo łatwo może się zdarzyć, że sędzia nie wydał wyroku, zgodnego z przekonaniem najwyższego Trybunału i o tem mógł się dowiedzieć pan prezydent. To też sędzia w sprawach wątpliwych, obawiając się krytyki prezydenta, mógł wydać wyrok na korzyść pana Schätzla. Ale wyrok ten był zgodny z przekonaniem swego sędziego. Z tych tedy powodów prokurator nie popiera odwołania co do obrazy Sądu. Co do obrazy prezydenta pana Ramskiego, to twierdzi dr. F., że obrazy wprost nie ma. Po dokładnem przeczytaniu owego doniesienia, dopiero przez rozmaite kombinacje i interpretacje pojedynczych zwrotów, przychodzi się do wniosku, że istnieje obraza. Gdyby doniesienie to okazało się w jakim dzienniku, toby mowca pismo to skonfiskował, ale następnie redaktora uwolnił. Ostatecznie przychodzi dr. Frendl do konkluzji, że „przedmiotowa" obraza p. Ramskiego została popełnioną, ale czy istnieje nadto obraza „podmiotowa" — to pozostawia rozstrzygnieniu Trybunału.

Wymiar kary nazywa p. prokurator drakońskim i żąda obniżenia tegoż w obec łagodzących okoliczności, nie podniesionych przez pierwszego sędziego. Była tu walka o byt, a następnie żal pani Madeyskiej, że p. Schätzl wszystko zabierał, a innym nic nie pozostawiał.

Po tem świetnem przemówieniu, świadczącem o wyższym umyśle i niezwykłej lojalności, mówił p. Wolski i żądał potwierdzenia wyroku, sprzeciwiając się zniżeniu kary.

Ostatni przemawiał dr. Czajkowski, który w bardzo zręczny sposób wykazał niewinność oskarżonych.

Przewodniczący odroczył wydanie wyroku do dnia następnego.

**Złoczów** 21. października. (*Tel. Dz. Polsk.*) Po trzechgodzinnej naradzie ogłosił Trybunał uchwałę, rozprawę odraczającą celem przesłuchania świadków przez delegowanego komisarza z ramienia c. k. Sądu obwodowego w Złoczowie na miejscu w Brzeżanach.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

**[Z Izby handlowej i przemysłowej.]** Zarząd ck. Zakładu karnego dla mężczyzn we Lwowie może w jednym roku około 1000 zwojów haliny i koców z czystej wełny owczej dać przedsiębiorcom do folusznowania.

P. T. panowie, którzyby to przedsiębiorstwo objąć chcieli i na przedmieściu lub też w pobliskości miasta Lwowa takąż wodę posiadali, aby na niej folusz urządzić mogli, mogą zgłosić się do Zarządu powyższego Zakładu celem dalszego porozumienia się i zawarcia kontraktu.

**Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcji, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.**



# Przegląd polityczny.

**Lwów** 21. października.

[Delegatem krakowskim] w miejsce hr. Kazimierza Badeniego, jak nam donoszą dziś z Wiednia, mianowany będzie stanowczo p. Fedorowicz, starosta rzeszowski.

[Opróżnione krzesła poselskie]. Od zamknięcia ostatniej sesji sejmowej opróżniły się cztery krzesła poselskie, mianowicie trzy z kurji gmin wiejskich, a jedno z kurji większej posiadłości. Mianowicie nie mają w tej chwili reprezentantów w Sejmie gminne okręgi wyborcze: Dolina-Bolechów-Rożniatów, Kraków-Mogiła-Liszki-Skawina, i Żywiec-Ślemień-Milówka, oraz Czortkowski okręg wyborczy większej posiadłości. Są to mandaty śp. Apolinarego Hoppena, hr. Mieroszowskiego, Łazarskiego (obaj zrezygnowali) i śp. Erazma Wolańskiego. Wybory w tych czterech okręgach odbędą się 24. i 30. listopada, mianowicie w pierwszym z tych terminów w gminnych okręgach wyborczych, a w drugim terminie w wielkiej posiadłości Czortkowskiego obwodu.

[Sejm czeski] ma być zwołanym dnia 29. b. m.

[Prezydent austrjacko-węgierskiego „Lloyda"], ma być na przyszłość nie wybierany, ale przez cesarza mianowany.

[Siły militarne Niemiec i przymierze niemiecko-austrjackie.] W *Pester Lloydzie* znajdujemy pismo sztabowego oficera, w którem tenże wykazuje, że siły zbrojne Niemiec, gdy i cały landsturm jest tam regularnem wyćwiczonem wojskiem, są daleko większe, niż razem wzięte siły Francji i Rosji, których ruchawka żadnego w regularnej wojnie nie mogłaby mieć znaczenia. Twierdzi przeto, że udawana obawa ks. Bismarka przed Francją jest tylko manewrem, a cel manewru dotąd nie wyjaśniony. Tenże sam sztabowy oficer następnie ocenia znaczenie i warunki przymierza austro-niemieckiego: „Wiemy już teraz, że przymierze to utrzymuje się nadal takie, jakiem było przy zawarciu. Lecz wiemy także, że każdy ze sprzymierzonych może być na tym lub owym punkcie rychlej i bliżej dotkniętym, niż drugi, i że wtedy przymierze może mu tylko tyły zasłaniać. Wiemy przeto teraz (jeżeli kto dawno już nie wiedział), że mogą być położenia, w których tylko na własną siłę jesteśmy ograniczeni."

[Repetjerki w Austrji.] Minister wojny hr. Bylandt-Rheidt zwołał komisję, która pod jego przewodnictwem ma obradować nad nowym modelem karabinowym. W skład komisji wchodzą: Komendanci korpusów Filipowicz, Catty, Bauer, Rheinländer, szef sztabu jeneralnego Beck, prezydent technicznego komitetu wojskowego Kreutz, tudzież kilku doświadczonych fachowców.

[Osada rolna w Studzieńcu] dla przestępców, ta piękna instytucja, mająca ratować moralnie tych kryminalistów, których młody wiek daje nadzieję poprawy, wzniesiona za inicjatywą obywateli polskich i utrzymywana składkami i odczytami publicznemi, ma znów paść ofiarą dzikiej rusyfikacji. *Dniewnik Warszawski* donosi, że w skutek odezwy kuratora okręgu naukowego warszawskiego (Apuchtina), Ministerstwa spraw wewnętrznych i oświaty uznały konieczność: 1. wprowadzić w szkołach rzeczonej kolonji język rosyjski we wszystkich przedmiotach, z wyjątkiem religji; 2. postawić warunek, aby pomocnik dyrektora zakładu był mianowany w porozumieniu z władzą warszawskiego okręgu naukowego.

[Zdrowie cesarza Wilhelma.] Dzienniki paryskie przynoszą bardzo niepomyślne wiadomości o stanie zdrowia cesarza Wilhelma.

[Następca tronu rosyjskiego] miał zapaść na chorobę płucną, która wprawdzie nie budzi obaw, ale wymaga jak natroskliwszej kuracji.

[W Petersburgu aresztowano] kilku studentów technologicznej akademji, którzy znieważyli czynnie profesorów znanych z surowości przy egzaminach.

# Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

**Buda-Peszt** 21. października. Komisarz rządowy Olah, który delegowany został do zbadania zarządzeń antycholerycznych w Buda-Peszcie, skonstatował, że środki ostrożności zostały bardzo nieudolnie przedsięwzięte.

**Berlin** 21. października. Przybył tu wczoraj Herbette.

**Londyn** 21. października. Wielkie wrażenie sprawił tu okólnik Wolseley'a, w którym tenże zaznacza, że ks. Cambridge wyraził swoje niezadowolenie z oficerów angielskich. Ta nagana urzędowa pozostaje w związku z memorjałem Beresforda.

**Petersburg** 21. października. Stan zdrowia następcy tronu, który zachorował na zapalenie płuc, budzi bardzo poważne obawy.

# Telegramy biura koresp.

**Wiedeń** 21. października. Komisja ugodowa przyjęła artykuły 8—11 według projektu rządowego odrzuciwszy wprzód wszelkie wniesione poprawki i wnioski odmienne. Artykuł 12. o ustanowieniu komisji dla obrad wstępnych w sprawie waluty spowodował dłuższą dyskusję, która została przerwaną.

**Ruszczuk** 20. października. Doniesienia Ajencji Hawasa: Kaulbars odjechał do Sofji. Ogólny sąd o sytuacji jest bardzo pesymistyczny i nie ma nadziei, aby zatarg się zakończył bez zbrojnej interwencji. Spodziewać się jednak należy, że Bułgarzy po przybyciu Kaulbarsa do Sofji zrozumieją niebezpieczną sytuację i nie pójdą za zdaniem stronnictwa nieprzejednanego. Kaulbars uważa, że kraj znajduje się w ogólnej anarchji, a Rząd teraźniejszy mimo najlepszych chęci, nie jest wstanie przywrócić karności w wojsku, uspokoić umysły, ścigać dzienniki obrażające Kaulbarsa i wstrzymać urzędników od czynów, których ofiarą są poddani i zwolennicy rosyjscy.

**Ruszczuk** 20. października. Doniesienie Ajencji Havasa: Dziennik tutejszy występuje w energicznym artykule przeciw Rosji i podaje straszne szczegóły z wypadków w Dubnicy w dniu wyborów. Podług tego artykułu, podpisanego przez Stojanowa, głównego sprawcy rewolucji w Filipopolu i przewódcy nieprzejednanego stronnictwa antyrosyjskiego, przyszło do walki między obydwoma stronnictwami. Silniejsi liczbą stronnicy rosyjscy pochwycili obu deputowanych Grenszarowa i Zogrowa. Pierwszy został uduszony i w kawały pokrajany, drugiemu ścięto nożami kuchennemi głowę. Podprefekt Dimitrow i profesor Apowczyski zostali również zamordowani, w kawały pokrajani i do rzeki wrzuceni. Stojanow nazywa Kaulbarsa podłym i nędznym rzeźnikiem.

**Paryż** 21. października. Doniesienie Ajencji z Adrjanopola: Policja w Filipopolu uwięziła w sobotę w nocy przewódców stronnictwa rosyjskiego. Niewiadomo, gdzie ich uprowadziła. Konsulat rosyjski strzeżony był, w sobotę przez straż rosyjską.

**Petersburg** 21. października. *Journal de St. Petersbourg* omawia niedobór Skarbu rosyjskiego i powiada, że nic nie usprawiedliwia nerwowości giełdy europejskiej. Sprawy bułgarskie nie są bowiem tego rodzaju, aby mogły naruszyć pokój europejski. Wszystkie gabinety i prasa, nawet angielska, uznają niezaprzeczone prawa Rosji w Bułgarji. Z tego względu należy uważać sprawę bułgarską za lokalną. Nie ma obawy, aby liczne kwestje dotyczące tej sprawy nie mogły być załatwione w drodze pokojowej.

Rząd bułgarski zna żądania Rosji, należy się spodziewać, że zrozumie potrzeby sytuacji. Nie możemy mieć wiadomości o środkach, jakich użyć zamierza Rząd rosyjski, aby urzeczywistnić swe zamiary, ale wiemy, że jego umiarkowanie dowodzi, że ma dostateczne gwarancje ostatecznego zwycięztwa i nie potrzebuje przyspieszać naturalnego biegu wypadków.

**Berlin** 21. października. Cesarz przybył tu rano w dobrem zdrowiu.

**Karłowice** 21. października. Serbski synod biskupi i kongres kościelny został wczoraj przez komisarza królewskiego otwarty.

**Londyn** 21. października. Jenerał Macpherson, komendant armji angielskiej w Birmie, umarł.

**Paryż** 21. października. Minister spraw zewnętrznych nie otrzymał dotychczas żanej noty potwierdzającej doniesienie *Timesa*, jakoby Rząd chiński zdecydował się pozbawić Francję protektoratu nad katolikami.

# Wiadomości giełdowe.

***Lwów*** d. 20. październ. (Z Izby handlowej). I. akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika a 200 złr. 192·75 do 197·—, Kolei Lwow.-Czern.-Jassy 224·— do 227·—, Banku hipot. galic. 278·— do 283·—, Banku kred. gal. 315·— do 320·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 101·— do 102·—, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 99·80 do 100·80, Tow. kred. gal. ziem. 5% 102·50 do 103·50, Tow. kred. gal. ziem. 4% 93·50 do 94·50. Banku krajowego 4½% w. a. 96·— do 97·25, Banku hip. gal. 6% 100·— do 101·—, Banku hip. gal. 5% 99·80 do 100·80, Banku hipot. gal. z 5% prem. 102·50 do 103·50. III. Listy dłużne za 100 złr. Galic. zakł. kred. włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do 54·—, Gal. zakł. kred. włośc. (dawniej 5%) 2½% w. a. w likwid. —·— do 50·—, Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% losy w l. 15 —·— do —·—, IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 104·25 do 105·25, Komunalne gal. Zakład kredytowy włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do —·—, 3% Obligi komun. Banku krajowego I. emisji 100·— do 101·—, Pożyczki krajow. z roku 1877 6% 103·50 do 104·75, Pożyczki krajowej z roku 1886 95·50 do 96·50, Losy miasta Krakowa 17·50 do 19·50, Losy miasta Stanisławowa 29·— do 32·— V. Moneta Dukat holenderski 5·83 do 5·93, Dukat cesarski 5·86 do 5·96, Napoleondor 9·87 do 9·97, Pół-imperjał rosyjski 10·22 do 10·32, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowy 1·17½ do 1·19½, 100 marek niemieckich 61·10 do 61·75, Srebro za 100 złr. —·— do —·—. Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—, Pierwsza z cyfer wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają".

***Wiedeń*** d. 21. października godz. 10. min. 35. Akcje kredytowe 279·60, Anglo-Austr. —·—, Akcje banku Union 209·—, Kolej Karola Ludwika 193·30, Połudn. —·—, Renta papierowa 83·15, Listy zastawne galic. banku hipot. 102·50, 4½ Galicyjski bank krajowy 96·25, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 96·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·92, Rubel papierowy 1·19. Usposobienie: słabe.

***Wiedeń*** d. 20. października godz. 1 min. 50. Akcje alp. tow. górn 23·—, Węg. akcje kredyt 288·50, Akcje anglo-austr. 108·50, Akcje banku Union 209·—, Akcje Karola Ludwika 193·25, Akcje kolei północnej 231·25, Akcje kol. południowej 108·—, Akcje kolei Alföldzkiej 188·—, Akcje Staatsbahn 240·70, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 224·50, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 172·50, Wiedeńskie losy 124·—, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państw. w złocie 54·—, Galicyjskie oblig. indemn. 104·50, Losy regulacji Cisy 124·10, Losy Länderbanku 218·25, Węgierska renta 103·82, Akcje banku związkowego 102·50, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·19. Węgierskie losy 121·25, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: utwierdzone.

***Berlin*** d. 20. października godz. 5. min. 35. Rosyjskie banknoty 193·60, Akcje kredytowe 457·50, Lombardy 177·50, Galicyjskie 79·30, Kolei rumuńskiej 59·40, Austrjackie banknoty 162·95. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

***Paryż*** 3% Renta 82·45.

***Wiedeń*** d. 20. października godz. 5. min. 57. Jednolity dług państwa w banknotach 83·20, w srebrze 84·05, Renta w złocie 114·70, 5% austr. renta marcowa 100·30, Akcje banku wiedeńskiego 863·—, kredytowego 280·—, Londyn 125·30, Srebro —·—, Napoleondor 9·915, Dukat ces. men 5·91, 100 marek niemieckich 61·275.

***Telegramy zbożowe*** d. 20. października. — Wiedeń: Pszenica —·— do —·— złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 27·— do 27·25 złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na jesień) 8·72 do 8·74 złr., rzepak (na październ.) —·— złr. Berlin: Pszenica żółta (październ.) 148·25 marek, żyto —·— marek, spirytus loco 35·30 m., olej rzepakowy —·— m. Paryż: mąki 195 klgr. 51·60 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

## Przyjechali do Lwowa

dnia 21. października 1886 r.

HOTEL FRANCUSKI. M. Serwatowski, z Rajtarowic. A. Gajewski, z Sołowy. I. Gizowska, z Mokrzan wielkich. Dr. I. Fiternik, z Sambora. L. Brand, z Kruszelnicy. A. Ign. Ullrich, z Wiednia. S. Schreiber, z Wiednia.

HOTEL EUROPEJSKI. Ks. K. Czetwertyński, z Warszawy. H. Lapierre, z Warszawy. I. Hanck, ze Stryja. W. Angelos, z Bielska. F. Weber, z Tarnowa. W. Pohorecki, z Królestwa Pol.

**C. k. Generalna Dyrekcja austr. kolei państwowych.**

## Wyciąg z rozkładu jazdy

ważny od dnia 1. października 1886 r.

Według zegaru budapeszteńskiego.

**Odjazd ze Lwowa:**

- **11** min. **27** przedpołud. pociąg osob. do Chyrowa, Stryja. Stanisławowa.
- **7** min. **10** wieczór, pociąg osob. do Chyrowa, Stryja.
- **11** min. **40** w nocy, pociąg mięszany do Chyrowa, Stryja, Stanisławowa.

**Przyjazd do Lwowa:**

- **2** min. **25** w nocy, pociąg mięszany z Chyrowa, Stryja, Stanisławowa.
- **8** min. **12** rano, pociąg osobowy z Chyrowa, Stryja.
- **4** min. **15** popołudniu, pociąg osobowy z Chyrowa, Stanisławowa, Stryja.

**Krosno** 18. października.

Z powodu korespondencji z Krosna z dnia 10. bm., przytaczającej telegram do Ekscellencji pana namiestnika, a mogącej w oczach osób, które nie znają stosunków miejscowych, rzucić niewłaściwe światło na moją osobę, oświadczam publicznie (aczkolwiek czynię to z największą niechęcią), co następuje:

1. **Nieprawdą** jest, jakoby Rada miasta Krosna ukonstytuowała się dnia 29. marca 1883; ukonstytuowanie tejże nastąpiło dnia 16. sierpnia 1883 r. Lista wyborcza wywieszona 14go czerwca br. wyłożoną, zatem była przeszło 2 miesiące przed ubiegiem kadencji obecnej Rady.

2. **Nieprawdą** jest, jakoby wywieszenie tejże nastąpiło skutkiem licznych urgensów; była tylko zasadnicza różnica zapatrywań Zwierzchności gminnej i Starostwa co do trwania kadencji, która według pojmowania Zwierzchności gminnej kończy się z dniem ukonstytuowania się Rady w ciało urzędowe, zaś według Starostwa z dniem wyborów członków do Rady gminnej.

3. **Nieprawdą** i niedorzecznem jest twierdzenie, jakoby podpisany umyślnie dotychczas reklamacyj nie rozstrzygał, bo czyż może on to uczynić, mając nad sobą przełożone władze, które go do tego zmusić mogą? Czyni to tylko dlatego, iż komisja reklamacyjna dotychczas nie jest prawomocną, a zatem urzędować i rozstrzygać reklamacyj nie może, że zaś agitatorzy, powodujący wyżej wymieniony telegram, gwałtem chcą przeforsować rozstrzygnięcie reklamacyj w chwili nieprawomocności komisji reklamacyjnej, czynią to tylko dlatego, aby im została furtka do zaprotestowania a może i obalenia wyborów, gdyby takowe nie podług ich myśli wypadły.

4. Dalszy ustęp telegramu jest niczem innem, jak tylko niegodziwym, nawskróś bezpodstawnym, ogólnikowym paszkwilem, który już kilkakrotnie się powtarzał, jednakowoż bezskutecznie, gdyż władze, a w szczególności ścisły i sprawiedliwy tutejszy Wydział powiatowy, o tem już kilkakrotnie przekonał się i każdej chwili przekonać się może, iż zarząd zupełnie prawidłowo, w myśl ustawy, na podstawie i ściśle w granicach budżetu, tu się odbywa.

5. Co do rezygnacji członków z Rady, oświadczam publicznie, iż takową spowodował tutejszy adwokat August Lewakowski, członek Wydziału powiatowego..... Tenże głównie pracuje nad tem przez swoich agitatorów, aby Rada na posiedzenia się nie schodziła; dla tych to powodów jestem zmuszonym do wniesienia prośby do tutejszego Wydziału, aby tego członka Wydziału, szkodzącego autonomji i kompromitującego tak poważne Reprezentacje, do których należy, z motywów czysto prywatnej natury, — wykluczono z posiedzeń Wydziału powiatowego a co najmniej już z tych, na których rozstrząsają się kwestje gminy miasta Krosna. — P. adwokat L. nic tu jednak nie poradzi i Rada pięknie się zejdzie, skoro Wydział mnie poprze i rygor nałożony na radnych zatwierdzi.

6. Oświadczam publicznie, iż wytknąłem sobie obecnie jako cel życia, zwalczyć niewłaściwe stanowisko adwokata Lewakowskiego, który jak to już wyłuszczyłem w memorandum przedłożonem Św. Wydziałowi powiatowemu, kumuluje w swojej osobie najsprzeczniejsze urzęda ze szkodą publiczności. Jest on bowiem dyrektorem, adwokatem i syndykiem Towarzystwa Zaliczkowego w Krośnie, a za wszystkie trzy funkcje, które sam dyrektor załatwiać powinien, osobne pobiera remuneracje; skutkiem tego zagrożoną jest egzystencja naszego Tow. Zal., gdyż wiele ludzi jest postawionych w niemożności spłacania długów, a kosztem ich — przeważnie wypełnianiem drukowanych blankietów — zbogaca się jednostka. Podobny wypadek zaatakował „Kurjer Lwowski" z dnia 1. maja br. w Kołomyi, i jak to widać z korespondencji, z dobrym skutkiem; tu zaś niestety, mimo odczytania wspomnionego memorandum na posiedzeniu Wydziału, pan adw. L. nie posiada tyle delikatnego uczucia, aby sam dobrowolnie odstąpił od tej niewłaściwej kumulacji synekur!... Możemy wreszcie go zapewnić, że nie będzie ani burmistrzem, ani marszałkiem powiatowym, ani posłem — gdyż takie stanowiska zdobywa się nie walką — lecz prawdziwemi, rzetelnemi, obywatelskiemi zasługami.

7. Również walczę i walczyć będę przeciwko tej niewłaściwości, iż w skład Dyrekcji Tow. Zal. wchodzi człowiek, z zawodu czeladnik krawiecki, p. Feliks Kaczorowski, nie posiadający do tego stanowiska kwalifikacji. Mimo to pobiera on płacę, za którąby można kompletnie uzdolnionego i odpowiednio Zakład reprezentującego człowieka pozyskać. Zjawisko to możnaby tylko tem wytłómaczyć, iż poprzednia Dyrekcja chcąc się zabezpieczyć przed jego agitacjami, postarała się o wcielenie go do Dyrekcji!... Jeszcze śp. Łukasiewicz, ojciec powiatu i ojciec mojej żony, nosił się zawsze z tą myślą, ażeby w tym względzie zrobić porządek, o czem nieraz przedemną wspominał.

8. Dla dalszego wyjaśnienia tutejszej sytuacji, tak w obec wyższych władz, jakoteż obecnie w obec publicznej opinji, żalę się i żalić się będę na niektóre osobistości tutejszego Starostwa, a w szczególności: na p. komisarza Brodnickiego, który zniechęcony niekorzystnem załatwieniem osobistego jego interesu na pewnem posiedzeniu Rady gminnej, znachodząc się wówczas na galerji, zachował się nietaktownie, lekceważąc przez to Radę. Z tego to powodu odniosłem się z zażaleniem do wyższych władz (dotychczas bezskutecznie), skutkiem czego p. B. niewygasłą niechęcią przejęty jest ku mojej osobie, i to do tego stopnia, iż spowodował nawet najście rzeźników na Magistrat, tak, iż musiałem się salwować ucieczką, o czem wyższym władzom żaliłem się.

9. Również i tutejszy p. starosta powoduje się osobistemi motywami względem mojej osoby, jak to już kilkakrotnie żaliłem się wyższym władzom, i jakto szczególnie podniesiono w rekursie moim do Ministerstwa, właśnie w sprawie długotrwania kadencji wyborczej, gdzie wyjaśniłem niewłaściwe zachowanie się pana starosty podczas wyborów do Rady państwa, i od których to wyborów coraz to bardziej potęguje się przeciw mnie niechęć; prawdopodobnie jednak rekurs ten z zażaleniem spoczywa do dziś dnia w Starostwie.

10. Do zrozumienia sytuacji potrzebna jeszcze jest i ta okoliczność, iż tutejszemu p. urzędnikowi pocztowemu i telegrafiście Patlewiczowi, roi się w głowie burmistrzostwo! Nawet ci panowie, którzy go w tej myśli podtrzymują, nie biorą tego na serjo! Dobrze jednak jest mieć pomocnika w walce! Lepiej jeszcze, zdaniem naszem, pilnować poczty, by nie płacić kar!

11. Ostatni punkt wspomnianego telegramu, a mianowicie prośba o suspendowanie burmistrza, jest powtórzeniem tego samego usiłowania, które już tutejsze Starostwo objawiło w obec tutejszego Wydziału powiatowego, który jednak nad tem usiłowaniem przeszedł do porządku dziennego, a to z powodu, iż przekonał się, że tu wchodzą motywa czysto prywatnej natury. To samo usiłowanie ze strony Starostwa było bez skutku powtórzone w obec Wys. Namiestnictwa — a teraz, jako ostateczna rozpaczliwa akcja w obec Ekscellencji samego p. namiestnika. Jest to czysta agitacja przedwyborcza, usiłująca doprowadzić do tego, aby cugle wyborów ująć w ręce i wybory podług własnego życzenia przeprowadzić!

12. Na ostatku oświadczam publicznie panu Mazurkiewiczowi, lekarzowi miejskiemu, najruchliwszemu agitatorowi tutejszej kliki pozytywizmu, iż jego myśl, iż muszę ustąpić z Krosna, jest czysta fixe idée! Nawołuję go tedy publicznie do obowiązku wdzięczności względem mnie — a jeśli zechce, abym oświadczył, za co, uczynię to publicznie.

Wiele — i to bardzo wiele rzeczy przemilczam!

Na podstawie powyższych danych, łatwo każdy wyobrazi sobie tutejszą sytuację!.... i wytłómaczy sobie wszystkie paszkwile, które dlatego właśnie są zaopatrzone w podpisy — aby były anonimy!.... zupełnie według zasady Tallayranda twierdzącego, iż człowiek dlatego ma mowę, aby myśli ukrył!....

W końcu oświadczam, iż o stosunkach i ludziach tutejszych prywatnie nawet słówkiem nigdzie i z nikim nic nie wspominam — a zarazem oświadczam, iż na żadne korespondencje więcej odpowiadać nie będę — gdyż wszystkie te intrygi, kompletnie ignoruję!....

***Dr. Humiecki,***
naczelnik woln. król. miasta Krosna.

# Wyroby gumowe i artykuły techniczne

poleca 2381 5—0

# JÓZEF HANKE we LWOWIE

**Skład farb i handel materjałów pod „Czarnym Psem" Rynek liczba 38, we własnym domu. Ł. Telefonu 173.**

Wykonuje także na spłaty ratalne.

## Dla właścicieli fabryk cegieł, wapna i cementu!

Piece do wypalania podług systemu

**Wojaczka,**

na obrót wielki i mały; dalej piece ze zwykłem (bezpośredniem) opalaniem, również **piece gazowe**, piece dla **płomieni** na mniejsze potrzeby (także poniżej 500.000 cegieł na rok) buduje przedsiębiorstwo w ciągu **sześciu tygodni, pod korzystnemi warunkami wypłaty**

J. H. WOJACZEK

właściciel c. k. przywileju na piece, przedsiębiorca budowniczy, a specjalnie technik do zakładania cegielni, fabryk wapna i cementu. 2590 2—6

**Wiedeń, IV. Favoritenstrasse 28.**

Róg ul. Kulczyckiego 1.

Oszczędność wielka paliwa.

**Zimne i gorące**

## ŚNIADANIA

oraz 2425 127—0

*wyborne zawsze świeże*

**Piwo Pilzneńskie** litra 34 ct., flaszka 17 ct. **Piwo Bawarskie Culmbach. Porter angielski. Wina** i t. p. poleca

**HANDEL DELIKATESÓW**

## ST. WOJCIECHOWSKIEGO

Lwów, ulica Chorążczyzna.

## Nauczyciel języka angielskiego,

Polak z Poznańskiego, po dłuższej praktyce w Paryżu i Londynie, osiadły we Lwowie, udziela lekcyj tegoż języka po domach prywatnych i pensjonatach.

Adres w Administracji *Dziennika Polskiego.*

**HANDEL**

## Kar. Bałłabana

poleca pod nazwiskiem

## „SYRIUSZ"

we Lwowie sprzedawaną

## KAWĘ,

w najlepszej jakości,

**1 kilo złr. 1.50.**

4³/₄ kilo tej kawy wysyłam franco na każdą stację pocztową za zł. 7.20. 2480 13—0

## COGNAC

(Koniak) kuracyjny

**Fine Champagne**

*z najsławniejszych domów w Cognac*

| | | | |
|---|---|---|---|
| Salignac et Comp. | 10 letni | flasz. złr. | 3.50 |
| Bouteleau et Comp. | 15 | „ „ „ | 3.— |
| Meukow et Comp. | 20 | „ „ „ | 3.50 |
| „ Carte d'or | 25 | „ „ „ | 4.— |
| Bouteleau et Comp. | 25 | „ „ „ | 4.50 |
| Salignac et Comp. | 30 | „ „ „ | 5.— |

## WINA

**stare tokajskie, zieleniaki, bordeaux, reńskie i szampańskie**

z najsławniejszych piwnic

2413 35-0 *polecają handle*

## St. Markiewicz

we Lwowie, w Rynku l. 42 i

## Sadłowski i Markiewicz

we Lwowie, w Rynku l. 23.

## Stan osłabienia,

pollucje, bezsilność płciowa, osłabienie u mężczyzn (skutki onanji) leczą u młodszych i starszych mężczyzn trwale pod gwarancją słynne w całym świecie *preparaty Miraculo wyższego sztabowego lekarza dr. Müllera.* Cena 3 złr. 10 ct., pocztą 25 ct. więcej.

**Starszego sztabow. lekarza dr. Müllera**

## Wstrzykiwanie Miraculo

jakoteż *pigułki* leczą bez niebezpieczeństwa, i bolu każdy upływ cewki moczowej trypra (upływ biały) **w kilku dniach**, nawet w wypadkach przedawnionych, kiedy żaden inny środek nie pomógł, gruntownie i bez zgubnych skutków — Cena 1 złr. 60 ct., pocztą 25 ct. więcej. 2 04 5—10 c

Dostać można tylko *w aptece pod godłem św. Jerzego* w Wiedniu, V. dzielnica, Wimmergasse, dokąd listownie należy się odnosić. — Skład we Lwowie w aptece Piotra Mikolascha.

FABRYKA

## ŚWIEC WOSKOWYCH i BLICHOWNIA WOSKU

## FR. SCHUBUTHA i SYNA

**LWÓW, Rynek liczba 45**

poleca

nagrodzoną srebrnemi medalami zasługi, z istniejących dotąd **najpiękniejszą i najtrwalszą**

## MASĘ do zapuszczania podłogi

**w pięciu kolorach**

Nr. 0 biała — Nr. 1 jasno-żółta — Nr. 2 jasionowa — Nr. 3 orzechowa — Nr. 4 mahoniowa.

*Cenniki szczegółowe na żądanie franco.*

**UWAGA.** W ostatnich czasach namnożyło się mnóstwo lichych naśladownictw naszej masy do podłogi, które są w cenie wprawdzie niższej, lecz też i zupełnie nie do użycia; przestrzegamy więc przed zakupnem takowych. 2422 3—6

**Sukno**

**towar doborowy bardzo tanio**

i

**Resztki** po 1·20 za metr i wyżej. Próbki na okaz rozsyła się franco, bogato zaopatrzone książki z próbkami dla panów krawców niefrankowane.

Tuch-Fabriks-Niederlage

**„Zum weissen Lamm" in Brünn.**

Zamówienia bez wzorów, uskuteczniа się jak najtaniej. 2259 4—0 3

## Galicyjski Bank kredytowy

## począwszy od dnia 17. listopada 1885 r.

wydaje

## 4% Asygnaty kasowe

**z 30 dniowem wypowiedzeniem,**

## 5% Asygnaty kasowe

**z 90 dniowem wypowiedzeniem.**

1007 47—0 Dyrekcja.

## JAN IHNATOWICZ

poleca 2412 49—0 4

***wypróbowane i niezawodne środki kosmetyczne,***

odszczególnione 6ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania.

**Olejek taninowy,** wzmacnia i pobudza włosy do porostu. — Flakonik 50 cnt.

**Pomada chinowa,** wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. — Słoik 80 cnt.

**Woda ateńska,** do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia, utrwala barwę i połysk. — Flakon 80 cnt.

**Olejek chino-taninowy.** Działa znakomicie na **cebulki włosowe** i na **porost włosów.** W wypadkach, gdzie w skutek choroby włosy wypadły, okazał nader zbawienne działanie. Już po użyciu jednej flaszki można spostrzedz porost. — Cena 1 złr. 20 cnt.

**Esencja miętowa do płukania ust,** oprócz przyjemnego orzeźwiającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie **wpływa na dziąsła i zęby.** — Flakon 50 cnt.

**Proszek roślinno-alkaliczny,** do czyszczenia zębów.— Nadaje perłową białość, usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i pruchnienie zębów. — Pudełko 30 i 60 cnt.

**Violin** środek przeciw poceniu się rąk i pach. — Flakon 50 cnt.

**Puder salicylowy** przeciw poceniu się i odparzaniu nóg — Pudełko 60 ct.

**Ocet desinfekcyjny** silnie odwaniający i odwietrzający powietrze, używany w biurach, korytarzach i do skrapiania sukien. — Flakon 50 cnt.

**Ocet toaletowy** do nacierania ciała, do płukania ust, i do odświeżania powietrza. Flakon po 50 cnt. i 1 złr.

**Ocet salonowy** do kadzenia. — Flakon po 50 cnt.

**Brillantyna** jest najlepszym środkiem do pięknego ułożenia i konserwowania brody i bokobrodów. Flakon 50 cnt.

**Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych ul. Kopernika l. 3, Hotel Europejski i ul. Halicka, róg Wałowej. — W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. — W CZERNIOWCACH Rynek l. 2.**

Odsprzedającym znaczny rabat.

## Już wyszedł!

KALENDARZ

## KURJERA LWOWSKIEGO

na rok pański 1887.

i jest do nabycia

w Administracji „Kurjera Lwowskiego"

ul. Akademicka l. 3,

***po cenie 50 ct. za egzemplarz.***

Prenumeratorowie „Kurjera Lwowskiego" płacą tylko **40 ct.**

Kalendarz „Kurjera Lwowskiego" obok nadzwyczaj bogatego działu **informacyjnego i literackiego,** na który złożyły się najcelniejsze siły literackie, zawiera jako **bezpłatny dodatek** znakomity

## Plan miasta Lwowa

wykonany w biurach miejskiego urzędu budowniczego. Plan ten, dodawany bezpłatnie, **najdokładniejszy,** jaki dotychczas wydany został, w **dużym formacie,** kosztuje w handlu 50 ct.

Z przesyłką na prowincję liczy się tak dla abonentów „Kurjera" — jak i dla nie abonentów o 5 centów drożej. 2602 1—3

Odsprzedającym znaczny rabat.

## BIELIZNY

wyrobu własnego:

***Koszule białe po złr. 1.60, 2, 2.50.***

***Koszule kolorowe po złr. 2 i 2.50.***

***Kalesony po złr. 1.25, 1.50 i 1 zł. 80 ct.***

KOŁNIERZYKI i MANSZETY

w najnowszych fasonach 2423 1—0 c

poleca najtaniej

**MAGAZYN F. KNAUERA i SYNA**

pod „Złotym Lwem", plac Kapituły l. 2, we Lwowie.

## Podaj rękę szczęściu!

## 500.000 marek

jako główną wygranę daje w pomyślnym wypadku **hamburgska wielka loterja pieniężna,** upoważniona i gwarantowana przez państwo.

Korzystne urządzenie nowego planu jest tego rodzaju, iż w przeciągu kilku miesięcy rozstrzygniętych będzie z pewnością 7 klas **100.000 losów 50.500 wygranych;** ogólnej wartości

## 9,550.450 marek

między temi znajdują się wygrane w wysokości ewentualnie

## 500.000

**Marek,**

szczegółowo zaś:

| | | |
|---|---|---|
| 1 | wygran. po mrk. | 300000 |
| 1 | wygran. po mrk. | 200000 |
| 2 | wygran. po mrk. | 100000 |
| 1 | wygran. po mrk. | 90000 |
| 1 | wygran. po mrk. | 80000 |
| 2 | wygran. po mrk. | 70000 |
| 1 | wygran. po mrk. | 60000 |
| 2 | wygran. po mrk. | 50000 |
| 1 | wygran. po mrk. | 30000 |
| 5 | wygran. po mrk. | 20000 |
| 3 | wygran. po mrk. | 15000 |
| 26 | wygran. po mrk. | 10000 |
| 56 | wygran. po mrk. | 5000 |
| 106 | wygran. po mrk. | 3000 |
| 253 | wygran. po mrk. | 2000 |
| 512 | wygran. po mrk. | 1000 |
| 818 | wygran. po mrk. | 500 |
| 31720 | wygran. po mrk. | 145 |
| 16990 | wygr. mrk. | 300, 200, 150, 124, 100, 94, 67, 40, 20. |

Z tych wygranych wylosowanych będzie w pierwszej klasie 2000 w ogólnej sumie marek **117.000.**

Główna wygrana 1 klasy wynosi marek **50.000** i podnosi się w drugiej klasie na **60.000,** w 3ciej na **70.000,** w 4tej na **80.000,** w 5tej na **90.000,** w 6tej na **100.000,** w 7mej zaś ewent. na **500.000,** specjalnie zaś na **300.000 i 200.000** etc.

Na najbliższe ciągnienie pierwszej klasy tej wielkiej, przez państwo zagwarantowanej loterji pieniężnej, kosztuje:

1 cały los oryginalny złr. 3·50 w. a.
1 pół „ „ „ 1·75 „ „
1 ćwierć „ „ —·90 „ „

Wszelkie zlecenia wykonywują się bardzo starannie natychmiast, za przysłaniem odpowiedniej kwoty za przekazem pocztowym lub zaliczką i każdy otrzyma od nas do rąk własnych losy oryginalne opatrzone herbem państwowym.

*Do losów dołącza się gratis odpowiednie urzędowe plany, z których można poznać podział wygranych na rozmaite klasy i odpowiednie kwoty, a po każdem ciągnieniu posyłamy naszym interesentom listy urzędowe.*

Na żądanie wysyłamy plan urzędowy **franco** naprzód do przejrzenia i oświadczamy, że jesteśmy gotowi, w razie nie konweniowania przyjąć losy przed ciągnieniem za zwrotem odpowiedniej sumy.

Wypłata wygranych następuje wedle planu natychmiast pod gwarancją państwową.

Nasza kollekta była zawsze szczególnie szczęśliwa i bardzo często wypłacaliśmy naszym interesentom największe wygrane, między innemi na **250.000, 100.000, 80 000, 60.000, 50.000** marek etc.

Z góry możemy liczyć przy takiem przedsięwzięciu opartem **na najlepszej podstawie** na bardzo żywy udział i dla tego prosimy, aby módz wypełnić wszelkie zlecenia, przysłać swe zamówienia przed

***d. 30. października br.***

wprost pod adresem:

## KAUFMANN & SIMON

Bank und Wechselgeschäft

**in HAMBURG.**

Dziękujemy naszym odbiorcom za dotychczasowe zaufanie a ponieważ dom nasz znany jest w Austro-Węgrzech od wielu lat, więc prosimy wszystkich tych, którzy się interesują naszem losowaniem, by się udali wprost do naszej firmy ***Kaufmann & Simon w Hamburgu.*** Nie jesteśmy w związku z żadną inną firmą i nie wysłaliśmy żadnych agentów z losami, ale korespondujemy bezpośrednio z naszymi odbiorcami, którzy mają w ten sposób wszystkie korzyści bezpośredniego stosunku. Wszystkie zamówienia wykonywa się jak najspieszniej i najpunktualniej. 2574 2—3

## Nowość w zakresie prezerwatyw

**z pęcherzy rybich z gumowaniem i roules,** prawdziwe francuskie, bardzo delikatne, nadzwyczaj praktyczne, jakoteż **gumowe,** od zł. 1—5 za tuzin. **Gąbki** delikatne francuskie po zł. 2, angielskie po zł. 3 za tuzin, rozsyła pod dyskrecją za pobraniem

## ALOJZY HÜBNER

**Lwów, ulica Karola Ludwika liczba 13,**

(dawniej cukiernia Rotlendera). 2554 2—0

## R. GEBURTH,

**c. k. nadw. maszynista,**

**Wien, VII. Kaiserstrasse Nr. 71.**



## PIECE REGULATORY

**(Regulir-Füll-Oefen),**

**Piece podpałowe, kuchnie,**

**Opalacze centralne,**

**Aparaty do suszenia i do suszarń.**

**Wzory bezpłatnie.** 2526 7—0

**Skład we Lwowie u Jana Schumanna.**

Ostrzeżenie przeciw podrabiaczom.

Pastilles de

## TAMAR INDIEN GRILLON

**Owoc przeczyszczający, orzeźwiający**

PRZECIW

## ZATWARDZENIU

i słabościom które mu towarzyszą jako to: KRWAWNICOM, ŻÓŁCI, BRAKOWI APETYTU, DOLEGLIWOŚCIOM ŻOŁĄDKA I KISZEK i. t. d.

Bardzo przyjemny do zażywania, — nie zawiera w sobie żadnej cząstki drażniącej, — bierze się nie zmieniając w niczém ani przywyknień ani zatrudnień codziennych.

**Niezbędny i nieszkodliwy** nawet kobiétom brzemiennym, położnicom, dzieciom i starcom. **Sprzedaje się we wszystkich składach materyałów aptecznych i w aptekach.**

**Paris, E. Grillon, 27, rue Rambuteau.**

## Ważne dla myśliwych!

Główny magazyn broni i przyborów myśliwskich

## ALFREDA DZIKOWSKIEGO

**we Lwowie i w Tarnopolu**

**poleca po znacznie zniżonych cenach:**

**Sezon 1886/7**

*Niezawodne* wyprob. *łuski* nabojowe Lefaucheux kaliber 16 100 szt. 1·—
„ „ 14 „ „ 1·25
„ „ 12 „ „ 1·45

*Mosiężne* masiw z jednego kawałka Lefaucheux lub Lancaster
100 sztük kaliber 16 5·—
100 „ „ 14 5·20
100 „ „ 12 5·40

*Patrony iglicowe* Dreysego
„ „ Teschnera
„ *Lefau.* i *Lancas.* Eleya
„ „ „ Kynocha

*Proch myśliwski* w najlepszym gatunku: pół kilogr. po 71 ct. i 94 ct. i wyżej, pół kilogr. do rozsadzania 40 ct.

*Rewolwery:* Systemu Lefaucheux od 3·75
„ Lancaster „ 5·50
Patrony do rewolwerów we wszystkich kalibrach.

*Pistolety* tarczowe Floberta od 4·—
*Sztućce* „ „ 8·50
250 patronów 6 m/m. z kulami 1·25
100 „ 9 „ „ 1·50

**Sezon 1886/7**

*Niezawodne* wyprob. *łuski* nabojowe Lancaster kaliber 16 100 szt. 1·35
„ „ 14 „ „ 1·50
„ „ 12 „ „ 1·60

Wyłączny skład na Galicję *patronów piorunowych,* patent. ulepsz. konstrukcji do strzelb Lancastrowych (Centralfeuer Blitz - Brandpatronen) 100 szt. kalibr. 16 3 zł., kalibr. 12 3·50

200 sztuk najlepszych *przybitek* —·35
*Kule* 5-cio częściowe 10 sztuk —·60
*Kule* łańcuchowe, 1 sznurek —·10

*Śrut* we wszystkich grubościach. 1 kilogram —·30
Przy odbiorze 10 klgr. z jedn. num. —·28

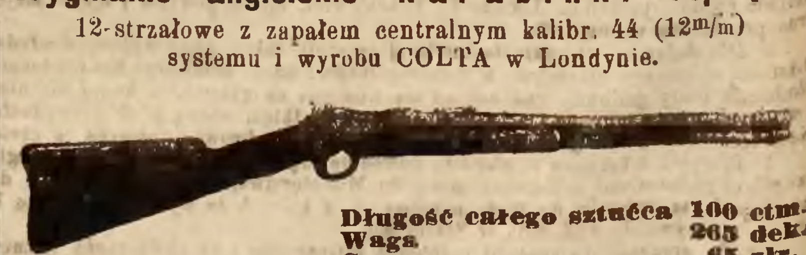
*Strzelby odtylcowe*
Dubeltówki Lancaster od 25·—
„ Lefaucheux „ 20·—
„ kapslowe „ 10·50
Pojedynki „ „ 6·50

*Torby myśliwskie* od 2·—
*Siatki* od 1·—, *troki* —·40
*Pasy* na patrony 1·25
*Kamasze* do błota 2·—

## NOWOŚĆ!

**Oryginalne angielskie karabinki repetjery**

12-strzałowe z zapałem centralnym kalibr. 44 (12m/m) systemu i wyrobu COLTA w Londynie.



**Długość całego sztućca 100 ctm.**
**Waga 265 dek.**
**Cena 65 złr.**

**100 patronów ostrych z kulami 6 zł.**
**Oryginalnych angielskich 100 sztuk 8 zł.**

Jest to broń myśliwska, która uznana została przez ludzi fachowych za najlepszą w swoim rodzaju tak pod względem precyzji strzału jak i wykończenia nadzwyczaj starannego. Karabinki te przewyższają wszystkie dotychczasowe systema magazynowe swoją pojedynczą konstrukcją i trwałym mechanizmem. 2467 7—6

Cennik ilustrowany na żądanie rozsyłam franco.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarządem Jana Mittiga.